

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 123 (2751)

Łódź, 24 i 25 maja 1953 r.

Na dzień Święta Ludowego

Idą dni dobrobytu i siły naszej ojczyzny



Młode, dojrzewające w słońcu prawdziwej wolności, pokolenie chłopów — czasy dorześnawej udręki wsi polskiej znać będzie jedynie z opowieści i z lekcji historii. Ale i starsze pokolenie, to, które ciężar kapitalistycznego reżimu znosiło na własnych barkach, rzadziej już dziś zagłada pamięcią w tamte złe lata, ciesząc się tym co jest. I tak wieś nasza coraz rzadziej, przy specjalnych okazjach raczej niż codziennie, wraca myślami w dni głodu i nędzy. Intensywność i barwność teraźniejszości absorbuje nie tylko cały wysiłek pracującego chłopstwa, ale i myśl. Coraz częściej za to rolnik nasz zarówno przy pracy, jak i w czasie odpoczynku wybiega myślą naprzód, w jasno rysującą się przyszłość swoją i całego narodu.

użyć pracy jego rąk, zwiększyć plony.

Podjęte zostaną wielkie budowy, które zmienią zasadnicze warunki rozwoju całych obszarów naszego kraju. Rozpocznemy budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią zelektryfikowanie zacofanych połaci kraju. Wykorzystanie naszych zasobów wodnych do melioracji łąk, pastwisk oraz nawodnienia gruntów ornych pozwoli na znaczny wzrost urodzajów i rozwój hodowli.

Pamięć o tym, iż każda z dotychczasowych zapowiedzi rządu i partii była w ustalonym terminie zrealizowana, jakże łatwo dostreżalne osiągnięcia w zakresie gospodarczym i kulturalnym zmieniające z roku na rok, poprawiające warunki życia — pozwala chłopu widzieć swą przyszłość na tle tak zarysowanych perspektyw, jako lata szczęśliwej pracy, dostatecznego bytowania.

Sojusz robotniczo-chłopski, sojusz, w którym kierowniczą rolę spełnia klasa robotnicza, dał chłopu ziemię, możliwość obrony przed wsieklnością kulactwa i stałego wypierania kulackich wpływów, możliwość powiększenia produkcji rolniczej, co i chłopu i całemu narodowi przynosi poprawę bytu, możliwość pełnego korzystania z nowoczesniejszą techniką.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Masy pracujące Francji domagają się utworzenia rządu demokratycznego

PARYŻ. — Po upadku gabinetu Mayera, w całej Francji wzmagają się akcje na rzecz utworzenia rządu, który by radykalnie zmienił dotychczasową politykę.

W fabryce „Jaumont” w Saint-Denis robotnicy-komuniści i socjaliści uchwalili rezolucję, domagając się utworzenia rządu, który by szanował swobody demokratyczne, związki zawodowe i polityczne. Rezolucja została przesłana do Zgromadzenia Narodowego.

Komitet jedności akcji robotników fabryki „AOIP” w Paryżu zwrócił się do prezydenta republiki z żądaniem utworzenia rządu demokratycznego. Z takim samym żądaniem wystąpili kolejarze Landy, zrzeszeni we wszystkich organizacjach związkowych, metalowcy Argenteuil i robotnicy fabryki samolotów w Rochefort-sur-Mer.

Związki zawodowe okręgu paryskiego rzuciły apel, wzywając robotników do walki o rząd, który prowadziłby politykę postępu społecznego i odbudowy gospodarczej, zredukował kredyty wojskowe, zadośćuczynił żądaniom robotników, uwolnił więzionych patriotów, położył kres wojnie w Wietnamie i poparł inicjatywę rokowań w celu pokojowego rozwiązania wszystkich problemów międzynarodowych.

Grupa parlamentarna partii komunistycznej złożyła w Zgromadzeniu Narodowym projekt ustawy, przewidującej

anulowanie dekretów finansowych opracowanych przez rząd Mayera.

O jeszcze wyższy poziom nauczania o doskonalsze metody wychowawcze

IV Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zaw. Nauczycielstwa rozpoczął obrady

(Od naszego wystannika)

„SMIAŁO UJMIEJCIE W SWĘ DEONIE SZTANDAR WALKI O WIEDZĘ DLA LUDZI” (B. BIERUT)

Wczoraj rozpoczął w Warszawie obrady IV Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. W obradach zjazdu uczestniczy wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego KC PZPR Jakub Berman, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Wiktor Kłosiewicz, minister oświaty Witold Jarosiński, wicemin. oświaty Henryk Golański, prezes CUSZ Janusz Zarzycki.

W imieniu rządu powitał zjazd minister Jarosiński. Stwierdził on m.in., że zjazd ten jest nie tylko wewnętrzną sprawą nauczycielstwa, ale ważnym wydarzeniem w życiu całego społeczeństwa.

Analizując zadania jakie stoją przed nauczycielem i szkołą polską w chwili obecnej, minister stwierdził, że na zadania te należy już dziś patrzeć z perspektywą przyszłości.

W nowym planie 5-cioletnim wprowadzony zostanie obowiązek nauczania w zakresie szkoły średniej dla całej młodzieży miast i ośrodków przemysłowych. Oznacza to, że nauczyciele jeszcze wyżej niż dotychczas podnieść muszą poziom nauczania, doskonalsze metody wychowawcze, ugruntować w szkole socjalistyczną atmosferę. Praca nauczyciela musi się doskonalić wraz ze wzrostem Polski Ludowej.

— Towarzysz Bierut prosił

o przekazanie Wam i całemu nauczycielstwu polskiemu serdecznych pozdrowień i życzenia owocnych obrad — zakończył minister Jarosiński.

Wśród 400 delegatów reprezentujących na zjeździe 180 tysięcy nauczycieli polskich znajdują się delegaci Łodzi i województwa. Widzimy wśród nich Józefa Pobralskiego z Łowicza, osiągnęającego doskonale wyniki w pracy przewodnika drużyny harcerskiej. Obok niego Jan Gibus, nauczyciel szkoły przy spółdzielni produkcyjnej Wiskitno, Maria Kolasinska z Gorkowic, mająca za sobą 42 lata pracy nauczycielskiej, dr Jan Michalski, wykładowca na Politechnice Łódzkiej i wielu innych.

Obrady, dla których podstawę stanowił referat przewodniczącego Zarządu Głównego

(Dalszy ciąg na str. 2)

Od wtorku w „Dzienniku Łódzkim” Feliks Sztam o mistrzostwach Europy

Uroczyste wspólne posiedzenie komitetów honorowych Roku Kopernikowskiego i Roku Odrodzenia

WARSZAWA. W dniu 23 bm. odbył się w gmachu Prezydium Rady Ministrów uroczyste wspólne posiedzenie komitetów honorowych: Roku Kopernikowskiego, nad którym objął protektorat Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut oraz Roku Odrodzenia, nad którym protektorat sprawuje przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki. Posiedzenie poświęcone było ustaleniu programu obchodów obu tych wielkich rocznic.

Obradom przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz — przewodniczący komitetu honorowego Roku Odrodzenia.

Uroczyste posiedzenie zajął wiceprezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz. Z projektem programu obchodu Roku Kopernikowskiego i Roku Odrodzenia zapoznał zebranych min. A. Rapacki. (Z programem zapoznamy naszych czytelników w następnym numerze).

ŁÓDŹ dla Nowej Huty

Artykuł w „Dzienniku Łódzkim” zmobilizował nas do przedterminowego wykonania zamówienia dla Nowej Huty — oświadczyła załoga Łódzkich Zakładów Budowy Maszyn Przemysłu Terenowego w Łodzi

Zaczęło się w piątek 22 maja. W tym dniu ukazał się na łamach „Dziennika Łódzkiego” artykuł, w którym przedstawiciel działu zaopatrzenia Nowej Huty dziękował załodze Łódzkich Zakładów Budowy Maszyn Przemysłu Terenowego za rzetelną, socjalistyczną stosunek do sprawy zamówień dla wielkiego obiektu 6-ciolatki. Czym wyrażał się ten stosunek? Otóż tym, że zakłady te przyjęły — poza swoim i tak już mocno wypełnionym planem — dodatkowe zamówienie na wykonanie partii podnośników.

Tego dnia, kiedy ukazał się artykuł, zeszliśmy się rano w naszej hali i postanowiliśmy zrewidować nasze możliwości. W pierwszej chwili ustanowiliśmy termin wykonania zamówienia na 1 czerwiec br. Ale przecież Nowa Huta i jej budowniczy walczą codzienną pracą o skrócenie dziesiątków terminów. Więc my, załoga skromnej fabryki — skromnej w stosunku do olbrzymów naszego przemysłu socjalistycznego — postanowiliśmy, że podnośniki dla Nowej Huty wykonamy na 3 dni przed ustalonym terminem, — tj. 27 maja br. Trzy dni w życiu budowy to już jest pewien etap. Może nasze podnośniki, które przyjdą na teren Nowej Huty właśnie o te 3 dni wcześniej zaszedzą naszym towarzyszom, budowniczym Kombinatu wysiłku i pracy, przyczynią się do wcześniejszego uruchomienia Huty, i to będzie dla nas największym sukcesem i nagrodą. Na ten nowy termin musieliśmy uzyskać zgodę kierownictwa zakładów. Uzależnione to jest przecież od całej

go planu naszego zakładu. Zgodę i poparcie uzyskaliśmy, a teraz wszystko zależy od naszej pracy.

Tę krótką historię jednego zamówienia dla Nowej Huty opowiedzieli nam kier. techn. Szepepan Glapski i brygadziści S. Kozłowski. Dzielni pracownicy tych zakładów R. Budziarek, S. Cota, A. Rykański, S. Jaśkiewicz, A. Franc i dwaj zetempowcy Bednarek i Walczak potwierdzili, że ponad planowe zamówienie dla Nowej Huty będzie wykonane na 3 dni przed terminem i że nie wpłynie to opóźniająco na planowe wykonanie produkcji dla innych zakładów.

Chłopcy są dumni, że tam, gdzie pod granicami Krakowa będą korzystać z ich pracy ludzie, którzy budują wspólnie z nami kombinatu Nowa Huta, dumę narodu i fundament dobrobytu.

Kiedyśmy się już zegnali obarczyli nas apelem. Kierują go pod adresem

POŁUDNIOWO-ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW REMONTU MASZYN PRZEM. WŁÓKIENNICZEGO W ŁÓDZI, UL. ARMII LUDOWEJ 25

aby zakłady te jak najszybciej wykonywały dla nich zębatki potrzebne do produkcji podnośników dla Nowej Huty.

Lieżą na to, że załoga tych zakładów dopomoże im w honorowym dotrzymaniu terminu 27 maja br.

I przy tej okazji dziękują „Centrostalowi” w Łodzi za szybką i terminową dostawę stali, co bardzo im ułatwia wykonywanie zamówień.

(Ja).

16 zawodników z ZSRR i krajów demokracji ludowej w finale — wśród nich 7 Polaków



Doskonały pięściarz Niemiec zachodnich w wadze półśredniej, Heideman ma wyjątkowego pecha w losowaniu, bowiem w turniejach trafia zawsze na POLAKA CHYCHŁĘ. Już trzeci raz przegrał z naszym mistrzem olimpijskim minimalnie na punkty.

Na zdjęciu: moment ze spotkania tych pięściarzy w hali Mirowskiej, gdy Chychła ładuje potężny sierp na głowę Niemca. Wczoraj Chychła pokonał Rumuna Linca i dziś w finale spotka się ze Szczerbakowem (ZSRR).

Podniesie się żyźność 220 tys. ha dzięki tegorocznym pracom wodno-melioracyjnym

WROCLAW. — Zadania, jakie stoją przed służbą wodno-melioracyjną w realizacji bieżących i przyszłych wielkich zamierzeń przeobrażenia przyrody naszych rzek, wycieczonych w programie Frontu Narodowego, były przedmiotem obrad zjazdu delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodno-melioracyjnych, który obradował we Wrocławiu.

Zadania te to przede wszystkim odpowiednie przygotowanie całej służby wodno-melioracyjnej do realizacji planów prac wodnych, szukanie i wypracowanie najlepszych metod organizacji pracy, podniesienie jakości wykonywanych robót przy jednoczesnej obniżce kosztów wiasnych.

Zakres bieżących prac wodno-melioracyjnych jest większy o 40 proc. od prac wykonanych w roku ub. Przyczynią się one do podniesienia żyźności 220 tys. ha gruntów ornych, tak i pastwisk. Na specjalną uwagę zasługują także prowadzone na szeroką skalę roboty melioracyjne, jak odwadnianie i nawadnianie doliny

Bugu, Noteci, Baryczy i Wisły, przebudowa i unowocześnienie systemów melioracyjnych na Żulawach Gdańskich, zakładanie pasów wiatrochronnych, budowa zbiorników wodnych itp.

W okresie realizacji planu 5-letniego rozpoczęła się wielkie roboty przy regulacji i przystosowywaniu Wisły do żeglugi. Rozwiązane będzie również zagadnienie racjonalnego wykorzystania jej zasobów wodnych. Rozpoczną się gigantyczna budowa trasy wodnej Wschód — Zachód i inne potężne prace.

Uczestnicy narady wielokrotnie podkreślali w swoich wystąpieniach fakt pomocy, jakiej przy opracowaniu planów zamierzeń melioracyjnych udzielił polskim meliorantom uczeń — specjalist radziecki akademik Szarow i prof. Bielikow z Moskwy, którzy gościli u nas w roku ub.

Dziś 8 stron

Łódzki Komitet Obronców Pokoju

zawiadamia, że w dniu 27 maja 1953 r. o godz. 17-tej w sali ORZZ „Melodram” przy ul. Traugutta 18 odbędzie się ogólnolódzka konferencja.

Interesujący odczyt w Zarządzie Łódzkim TPP-R

W dniu 26 maja br. o godz. 19 w lokalu Zarządu Łódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Piotrkowskiej 272b odbędzie się odczyt n. t. „Rosyjska Federacja Socjalistyczna Republika Radziecka”.

Oszczędność w zużyciu wody

W związku ze wzrastającym zużyciem wody z sieci miejskiej, powodowanym przede wszystkim marnotrawstwem wody przez niektórych konsumentów — Prezydium Rady Narodowej zwraca się z apelem o przestrzeganie ustalonych norm oraz o natychmiastowe dokonywanie napraw urządzeń wodociągowych w mieszkaniach i na posesjach.

Nieprzestrzeganie ustalonych norm spowoduje odłączenie nieruchomości lub zakładu od sieci miejskiej.

Majowe zguby do odebrania w MOI

W ciągu pierwszej połowy maja do Miejskiego Ośrodka Informacji (ul. Piotrkowska 104) wpłynęło szereg zgłoszeń zgubionych rzeczy. Najwięcej przedmiotów dostarczyli kierownicy taksówek. Znalazły się wśród nich torczyki, portfele z pieniędzmi, rewolwery, kapelusze, a nawet dwie bańki od mleka.

Oprócz tego do MOI przyniesiono także zguby jak: 25 in. płótna, 16 sz. żarówek żarzenio- wych, wieczne pióra, klucze i inne.

Zapominający łodzianie, nie za pominięciem tym razem zgłoszili się do odbioru swych zgub do MOI.

Tabela wygranych

3 dzień ciągnięcia I rzutu
Wygrana 20.000 zł padła na nr 39494

Wygrane po zł 10.000 padły na nr. nr 1597 113592

Wygrane po zł 5.000 padły na nr. nr 26844 28813 33078 45818 48995 55500 66094 86754 89359 105910 113737

Wygrane po zł 2.000 padły na nr. nr 12003 15427 20861 20887 24358 47111 59147 66432 88001 88398 71046 72634 75594 78790 82411 82908 87759 88193 89891 99773 107349 112104 112658 115322 117513

Wygrane po zł 1.000 padły na nr. nr 5628 6155 6191 6764 10519 10949 12767 13258 14714 15741 20831 21018 25598 25762 27348 33924 34701 35410 35786 38161 38990 40609 41670 42341 43643 45218 47334 49689 49984 50675 52518 55156 55253 55854 56972 59309 59440 59706 62833 63902 64321 64512 66148 67656 67864 69772 70161 70695 71014 79572 80579 81134 87770 88925 91983 94182 98827 100089 100945 102944 106859 109041 110189 114373 116385 117125 118231 11876d.

4 dzień ciągnięcia I rzutu
Wygrana zł 120.000 padła na nr 27350

Wygrana zł 75.000 padła na nr 3699

Wygrane po zł 60.000 padły na nr nr 18115 69189

Wygrane po zł 40.000 padły na nr nr 5433 27182

Wygrane po zł 20.000 padły na nr nr 20955 79460 108544

Wygrane po zł 10.000 padły na nr nr 19209 47123 69974 72474 109412

Wygrane po zł 5.000 padły na nr nr 6124 19642 100818

Wygrane po zł 2.000 padły na nr nr 355 4104 9140 41100 45954 58450 62928 72992 74894 85783 86999 97964 98018 100748 104370 108198 111549 113538 113800.

Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr 556 2601 4992 6395 7526 7768 8773 9522 11417 14138 16235 19585 20696 21952 26153 32996 33443 33632 34527 37022 37107 39894 40898 43016 44280 49085 51930 62551 69748 70735 74358 75152 77157 82703 85918 86303 86434 87289 92078 93261 98999 99869 100450 104396 105022 105313 106437 112492 112898 113633 114309 116140

Wygrana seryjną w wysokości zł 60 otrzymuje każdy numer losu kończący się na 03 11 13 14 17 19 23 26 28 31 33 35 38 42 50 53 62 67 69 72 73 89 91 94 95 z wyłączeniem jednak tych numerów losów które zostały już wylosowane w ciągnięciu I rzutu 7 krajowej loterii pieniężnej.

Na widowni międzynarodowej

„Egipskie plagi“ brytyjskiego lwa

110 kilometrów wzdłuż za chodniego wybrzeża Kanału Sueskiego ciągną się posterunki brytyjskie. 150 kilometrów w głąb egipskiej pustyni sięgają kolczaste druty, oddzielające żołnierzy JK Mości od egipskich fellachów. Cały ten olbrzymi obszar jak przynajmniej agencja Reutersa — „to największa baza wojskowa Wielkiej Brytanii poza obszarem Wysp Brytyjskich”.

Od dziesiątek lat panowanie Imperium Brytyjskiego zależało od władania „nerwem królewskim” — bazą wojskową nad Kanałem Sueskim. Od lat rząd angielski inwestował miliony funtów szterlingów w piaski pustyni, przekształcając ją w nowoczesne lotniskowe, w pozycje artyleryjskie, magazyny broni itp. Prasa londyńska ocenia wartość brytyjskich instalacji wojskowych na tym terenie na fantastyczną sumę ponad pół miliarda funtów szterlingów.

„EGIPSKIE PLAGI“

I wszystko byłoby „w porządku”, gdyby pewnego październikowego dnia 1951 roku Egipcjanie nie zerwali narzuconej im w 1936 r. umowy. Od tej chwili zaczęły się dla brytyjskiego lwa „egipskie plagi”. Od dwóch blisko lat toczą się bez rezultatu rozmowy anglo-egipskie w sprawie przyszłości „nerwu królewskiego”. Rząd i prasa angielska stale dowodziła, że Wielka Brytania wzięła na siebie „odpowiedzialność” za utrzymanie pokoju i spokoju na Bliskim Wschodzie i że

„Jak hartowała się stal“

Sztuka na podstawie powieści Ostrowskiego w wykonaniu słuchaczy PWS Aktorskiej w Łodzi

Dnia 22 maja br. o godz. 19 w świetlicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 13, odbyła się polska premiera 3-aktowej sztuki wg powieści Mikołaja Ostrowskiego „Jak hartowała się stal” w dramaturgii czeskiego pisarza Miroslawa Stehlika.

Sztuka ta jest pracą dyplomową słuchaczy IV roku Państwowej Wszechnicy Aktorskiej w Łodzi. Inszenacja i reżyseria Hanny Matkowskiej, scenografia Iwony Zaborowskiej. Przedkład jest pracą słuchaczy PWSA — R. Mętnarskiego i M. Pawlickiego.

„Jak hartowała się stal” jest pierwszym w Polsce dyplomowym warszawem aktorskim, z którym młodzież wyszła na zakład produkcyjny. Studenci PWSA są dumni, że mogli wynieść z czterech lat pracy praktyczną ocenę przed wszystkim robotnikom produkcyjnym zakładów naszego miasta.

7 i 8 lat więzienia dla włamywaczy 9 lat dla pasera

Nigdzie nie pracowali, bez stałego miejsca zamieszkania, jeździli do Nowej Soli, Opola, Łodzi i tu dokonywali włamań do sklepów państwowych, urzędów, składów z biżuterią, Oto sylwetki Bolesława Gajewskiego i Ireneusza Krajewskiego, zawodowych włamywaczy, którzy w dniu wczorajszym stanęli przed Wojewódzkim Sądem Doraźnym dla m. Łodzi i za swoje przestępstwa otrzymali: Gajewski — 8 lat więzienia, Krajewski — 7 lat więzienia.

Zbieracz odpadków Władysław Pabianczyk, zawodowy paser, skupował od nich kradzione rzeczy odprzedawał dalej. Sąd skazał go na 9 lat więzienia. Na długi okres czasu wyeliminowani zostali ze społeczeństwa ludzie, którzy nie chcieli uczynić życia i pracy

tego „ciężkiego obowiązku” rząd brytyjski zrzec się nie może. Strona egipska odpowiadała, że Wielka Brytania spokojnie zrzec się może od odpowiedzialności, o którą nikt jej nie prosił, a utrzymanie spokoju i obrona Egiptu na leżą wyłącznie do Egiptu.

„WSPÓLNE“ DOWÓDZTWO...

W obliczu wzmocnienia walki narodowo-wyzwoleńczej ludu egipskiego Anglicy wpadli na pomysł zamaskowania dalszej okupacji przez „wspólne” dowództwo Środkowego Wschodu, do którego przystąpić miał również Egipt. Propozycje angielskie poparł amerykański departament stanu, szybko przejmując inicjatywę we własne ręce. W myśl tych planów siły zbrojne krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu przejść by miały pod kontrolę jakiegoś „dowództwa sojuszniczego”, w którym główną rolę odgrywałby generałowie amerykańscy i angielscy.

Mimo upływu półtora roku, plan utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu pozostaje nadal na papierze. Decydująca przeszkodą w jego realizacji jest opór narodów arabskich, które zdają sobie doskonale sprawę, że pod tą maską kryje się nowa odmiana imperialistycznej okupacji.

SPRZECZNOŚCI ANGLO-AMERYKAŃSKIE

W toku licznych pertraktacji narastały i zaostrzały się sprzeczności między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Politycy amerykańscy, dążący do wylądowania opanowania źródeł ropy naftowej krajów Bliskiego Wschodu, inspirowali i popierali niektóre elementy antybrytyjskie w krajach arabskich, oczywiście nie bazujące na masach ludowych, głównych bohaterów walki z imperializmem. Członkowie rządu amerykańskiego raz po raz oświadczają, że przez Bliski Wschód „przebiegają granice Stanów Zjednoczonych”. Londyński „Economist” przyznaje za smutkiem, że „troskliwi politycy amerykańscy uważają ten „most azjatycki” (Bliski Wschód — przyp. red.) za tak samo ważny dla USA, jak go uważał Disraeli za życiowo ważny dla Wielkiej Brytanii”.

DULLES DZIAŁA

Dziwnym „zbiegiem okoliczności” w cztery dni po zerwaniu rozmów anglo-egipskich do Kairu przybył amerykański sekretarz stanu Dulles, w towarzystwie szefa tzw. „urzędu zapewnienia wzajemnego bezpieczeństwa”, Stassena oraz całego sztabu „ekspertów”. Przyjazd Dullesa do Egiptu wywołał wielkie zaniepokojenie w Londynie, gdzie nie bez powodu panuje obawa, iż politycy amerykańscy usiłować będą przekonać generała Nagibę o „konieczności przyjęcia amerykańskiej pomocy”.

Z Kairu Dulles udaje się do 11 dalszych krajów arabskich Bliskiego i Środkowego Wschodu. Celem wyprawy amerykańskiego sekretarza stanu jest — jak pisał „St. Louis Post Dispatch” — „przekonanie narodów arabskich, że jedynie Stany Zjednoczone zdolne są zapewnić im dostawę niezbędnych urządzeń przemysłowych oraz zagwarantować obronę ich granic”. Innymi słowy — celem podróży Dullesa jest przekonanie rządów krajów arabskich, że jedynie okupacja amerykańska może zapewnić im bezpieczeństwo.

LUDY ARABSKIE WALCZA O NIEPODLEGŁOŚĆ

Nastroje narodów arabskich znalazły wyraz w li-

NASTĘPNY ODCINEK POWIEŚCI UKAŻE SIĘ W NAJBLIŻSZYM NUMERZE.

cie otwartym b. posła do parlamentu egipskiego, Machmuda Abul Fathe, skierowanemu do Dullesa. List ten, ogłoszony na łamach dziennika kairskiego „Al Misri”, głosi: „Ludy arabskie nie nawiadzą Amerykanów i nie mają do nich żadnego zaufania... Uczyniliście wszystko co można było uczynić, abyśmy was zleniwadzili... Egipt jest naszym krajem ojczystym, a nie waszym lub Anglików. Nie pozwolimy, by ktokolwiek zagrożał niezależności, bezpieczeństwa, pokojowi lub suwerenności Egiptu”.

Słowa Machmuda Abul Fathe świadczą o sile ruchu narodowo-wyzwoleńczego na rodów arabskich, które nie mają najmniejszego zamiaru zamienić okupacji brytyjskiej na „lepszą” okupację amerykańską.

JÓZEF SOŁTYS

Idą dni dobrobytu i siły naszej ojczyzny

(Dokończenie ze str. 1)

stania z dobrodziejstw oświaty i ze skarbcza kultury, i wreszcie, w oparciu o coraz silniejszą bazę techniczną, możliwość przechodzenia do najbardziej wydajnej, postępowej gospodarki, do wspólnej uprawy i hodowli.

Widząc jak potężną siłą jest sojusz robotniczo-chłopski, jaką niezwykłą siłą staje się jednoczący się wokół tego sojuszu w szeregach Frontu Narodowego cały naród — chłop polski stara się w pracy każdego dnia — dać z siebie jak najwięcej dla wzmocnienia tego Frontu, dla zapewnienia mu zwycięstwa w jego planach i zamierzeniach. A wypełniwszy zwycięskie swe obowiązki wobec państwa i narodu może w realnych socjalistycznych marzeniach widzieć swą wieś w dniu, kiedy znikną z niej ostatnie kurne chaty, kiedy na ich miejscu staną jasne, przestronne izby, kiedy pralnia elektryczna, piekarnia, dziedzińce letni ulżą w pracy żon i matek, kiedy we wszystkich chatach porządny dachem pokrytych rozbiły się światła elektryczne, kiedy ta sama elektryczność ułatwi rżnięcie siewki, pracę w orze, kiedy dzieciaki do szkoły mieć będą zaedwie kilka kroków, kiedy lekarz będzie mógł natychmiast pospieszyć z pomocą choremu, kiedy wreszcie, traktor i kombajn sprwadzą 15-dniowy na każdy hektar wysiłek przy sprężeniu zboża wraz z młocką — do jednego dnia.

Takim myśleniem oddaje się w dorocznym dniu Ludowego Święta wieś polska. W tym dniu jednak, na te tak zarysowane perspektywy przyszłości, tym jaskrawiej i wyraźniej widzi ona różnicę w porównaniu ze swą przeszłością. I wtedy właśnie wracają echem wspomnienia o Ropczycach i Kozorzcu, o Nowosielcach i Kasnie, wspomnienia krwawych walk z granatową polcją, z faszystowskim reżimem dojrzałości polski. Pamięć o tych pięknych tradycjach rewolucyjnych dumą powleka twarz chłopca. Dumą i czujnością. Czujnością, która przypomina, że i dziś toczy się walka. Walka o wzrost urodzajności, o terminowe wypełnianie obowiązków wobec państwa, o umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o braterstwo narodów, o pokój, przeciw kulakom wyzyskiw, przeciw rozbijaczom jednolitego narodu, przeciw zbrodniczemu podżegaczom do wojny.

I ta walka również zakończy się zwycięstwem. Zwy-

Z dyskusji robotników budowlanych o normach

Wzrost wydajności pracy podstawą wzrostu funduszu płac

W wyniku narad łódzkich robotników budowlanych — w wielu przedsiębiorstwach i na większych budowach powstały społeczne komisje, które przy współudziale załóg przeanalizują warunki pracy, płacy oraz normy. W najbliższych dniach na wszystkich pozostałych budowach zostaną również wyłonione takie komisje.

Niewłaściwe często zaszeregowanie pracowników oraz niewłaściwe normy wpłynęły nie tylko hamując na podnoszenie kwalifikacji zawodowych, nie tylko hamowały podniesienie wydajności pracy — o czym mówili na naradach robotnicy — lecz podważyły również planową gospodarkę przedsiębiorstw budowlanych. Wzrost funduszu płac w przemyśle budowlanym stał się bowiem niewspółmierny do wzrostu wydajności pracy, a w wielu wypad-

kach zaobserwowano nawet spadek wydajności pracy przy poważnym wzroście funduszu płac. I tak np.: na jednej z największych budow w Polsce fundusz płac w I kwartale br. wzrósł o 22,7 proc. (niezależnie od podwyżki spowodowanej uchwałą rządu z 3 stycznia 1953 r.), a wydajność pracy spadła. Podobne fakty stwierdzono również na innych budowach.

Jeśli wydajność pracy w jakiegokolwiek dziedzinie produkcji spada, to w rezultacie społeczeństwo otrzymuje mniejszą ilość dóbr materialnych, w mniejszym stopniu zaspokaja swe potrzeby. Uszczuplenie dóbr materialnych przeznaczonych do podziału powoduje oderwanie od stopnia wydajności pracy fundusz płac, stanowiący w takim wypadku zupełnie nieuzasadniony wyjątek z socjalistycznej zasady podziału wg ilości i jakości pracy.

Tak więc żądania robotników budowlanych uporządkowania systemu płac i norm jest zdrowym objawem samoobrony przed skutkami, jakie może spowodować nieprzestrzeganie socjalistycznej polityki płac, jakie może spowodować łamanie zasady, że wzrost funduszu płac musi mieć pokrycie we wzroście wydajności pracy.

M. M.

(wit)

W poniedziałek, 25 bm. o godzinie 18 w hali „Wima“ odbędzie się

organizowany przez redakcję „Głosu Robotniczego“

WIELKI WIECZÓR SATYRY I PIOSENKI

z udziałem: Dymyś, Wilezyńskiej, Waltera, Królkie-wicza, Kwaskowskiego, Barycza, Pindusa, Mikułowskiego oraz orkiestry, chóru i solistów Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia p. d. Debichów.

BILETY SĄ DO NABYCIA DZIS W NIEDZIELĘ I JUTRO W PONIEDZIAŁEK

w Biurze Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96. Klubie MP i K ul. Piotrkowska 86 i Miejskim Ośrodku Informacji ul. Piotrkowska 104

IV Krajowy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Nauczycielstwa

(Dokończenie ze str. 1)

ZZNP E. Kuroczki obracają się dokoła zagadnień czy i w jakim stopniu związek spełni rolę organizatora ogólnonaukowego do realizacji szkolenia kadr. Zadanie to jest dziś szczególnie wielkie. 2/3 ogółu młodzieży szkół podstawowych idzie do szkół zawodowych i ogólnokształcących. Młodzież ta specjalizuje się w 220 zawodach. Jedna pełna szkoła podstawowa przy pada dziś na 5 gromad wiejskich (przed wojną przypadała na 17), co piąte dziecko uczęszcza do przedszkola (przed wojną — co trzydzieste).

Najpełniej może charakteryzuje ogólny ton obrad jedno z hasel umieszczonych w sali: „Mniej ogólników i gadulstwa, więcej konkretnych spraw, więcej krytyki i samokrytyki”.

W kulisach urządzona jest wystawa pomocy szkolnych

wyprodukowanych przez samych nauczycieli i uczniów. Wystawa pokazuje jak twórcza inicjatywa nauczycieli ułatwia politechnizację zajęć szkolnych i przysparza oszczędności gospodarce narodowej. Na wystawie widzimy wiele precyzyjnych przyrządów do fizyki, matematyki i chemii, jak: piknometr, niwelator szkolny, model prądnic, łóżeczka z przekładnią ciemną itp.

W trakcie obrad przybywa na salę delegacja chińska ze spółdzielni produkcyjnej Duchnicze w pow. pruszkowskim. W imieniu spółdzielców delegacji przekazują zjazdowi pozdrowienia i życzenia owocnych obrad. Wyrażają oni swą wdzięczność nauczycielom. Znaczną część osiągnięć produkcyjnych, spółdzielcy czczą zawiązującą pracownikom naukowym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz miejscowym nauczycielom.

Obrady trwają.

1 powiat: Kutno miasto: Piotrków gmina: Pławno miasteczko: Nowe Miasto

Wojewódzka komisja bibliotek miast wydzielonych z biblioteką publiczną w województwie łódzkim dokonała w dniu wczorajszym podsumowania osiągnięć poszczególnych bibliotek.

W wyniku podsumowania — za najlepszą z bibliotek powiatowych uznana została biblioteka w Kutnie. Pierwsze miejsce wśród bi-

bliotek miast wydzielonych zdobyła biblioteka w Piotrkowie.

Gminna biblioteka w Pławnie pow. radomszczański zajęła pierwsze miejsce wśród bibliotek wiejskich.

W grupie bibliotek miasteczkowych tytuł przodującej przynależało bibliotecze w Nowym Mieście.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, dnia 24 maja 1953 r.

Nr 20 (296)

...A jednak Watykan szybuje wokół słońca

(W 410 rocznicę śmierci Mikołaja Kopernika)

Pigularz wezwany do łoża boleści księżnej pani długo drapał się w zawieszoną najczęściej brodę, a później, z samego dna swej „wiedzy”, wydobyla receptę: „kamień szmaragdowy wielkości grochu w moździerzu utłuc na miazgę, domieszać łut pyłu złotego itd...”

Obolała (z obżarstwa przezwanej) miłośnica pani lykła sporządzała dryadki i albo, albo: pomógł (organizm sam sobie z chorobą poradził) — pigularz chodził w gorliwej laski i wrogów swoich strącał mógł w ciemnicę; nie pomogło — zmarło się księżnej pani — pigularz tegie odbierał baty i sam w ciemnicy ładował.

Rzecz jasna, iż leków tego typu nie stosowano dla chłopów lub uboższego szlachetki. Szmaragd bądź co bądź kosztował sporo. Chudopacholko — wystarczyło musiało zapewnić, że choroba jest bożym dopustem, karą za grzechy. Czasem tylko szarlataniście zaklęcie przebłagać miało, diabła odpędzić.

Objawem gniewu sił niebieskich, zjawiskiem, któremu poddać się należało w pokoju, co najwyżej kadzidłem próbując zażegnania, był grad i powódź, susza i piorun, ogień trawiący wypełniona zbiorami stodołę. Bezsilność wobec zjawisk przyrody występujących ponoć ze zrzadzenia sił nieziemskich, a obok, jakby na ironię, pewnik, iż człowiek jest koroną stworzenia, że ziemia, którą on zamieszkuje, jest centrum wszechświata.

Taka teoria życia wykoncypowana w ustroniu watykańskich sal i zakamarków klasztornych miała cel prosty i jasny: królem jesteś człowiecze w świecie, który cię otacza, ale wobec kościoła i nas, kapłanów, wykonawców bożej woli — prochem jesteś i niczym.

Długo, bardzo długo teoryjki te cieszyły się wyjątkowością i siłą niezłomną. Ale nieśmiało, powoli — dogmatom z palca wysanym sprzeciwiać się począł zdrowy rozum ludzki. Czarny, wiejski chleb wymieszany z pajęczyną, lekarstwo zastosowane, rzecz oczywista, z instynktu, a nie z wiedzy (dopiero wiek XX przecież dał światu ten sam środek w postaci penicyliny), wygoił rany pochodzące z poświęconego nawet mieża. Pożar od pioruna zdołano gdzieś tam po raz pierwszy (łamiąc prawo o obowiązku niesprzeciwiania się gniewowi sił wyższych) ugasić zwykłą wodą, może piaskiem. Przed powodzią uchroniła jakaś przypadkowo może wzniesiona tama...

A więc to nie zawsze na tym świecie dzieje się tak, jak uczą poniekąd księży proboszczowie z ambony? Można niejednemu złu przeciwdziałać? Można ustrzec się przed niejedną klęską...? W mrok średniowiecza, w ciemność bezwzględnej postuśności „prawdom”, których prawdziwości nikt dotychczas badać się nie ośmielił — wąską szczeliną wdzierać się zaczęło światło buntu przeciw tej bezwładności, światło, którego siłę wspierały fakty zaczerpnięte z życia, doświadczenia. Nie

wolniczej wierze przeciwstawić się zaczął rozum.

Trud rozszerzenia tej szczytnej linii światła podejmowali, w imieniu coraz szerszych rzesz buntowników, wyraziście woli ich i pragnień — najzdolniejsi ludzie epoki — geniusze Odrodzenia: Leonardo da Vinci, Kopernik i inni...

Nawet burżuazyjni i arcykatolicki biograf Kopernika — Wasilutyński, w książce wydanej przed ostatnią wojną — stwierdził musiał iż: „od teologicznej i filozoficznej scholastyki odsuwał Kopernik również jego jasne poczucie rzeczywistości”.

Wasilutyński napisał: „rów nieź”, my powiadamy: przede wszystkim. I to zdecydowało o wspaniałości i ogólnoludzkim znaczeniu wyników prac badawczych Kopernika, to jest główna jego zasługa. Zasługa? Tak! Pomyślcie tylko, przeciwko jakiej to sile podejmował walkę Kopernik. Przeciw komu występować musiał nic innego nie robiąc, jak tylko zbadane i nauką uodowodnione prawdy głosząc. „Jeśli ziemia obracać by się miała wokół słońca — plastycznie papieżowi Pawłowi III tłumaczył kardynał Gvido Scenti — i Ty, Ojciec Święty, wraz z zle-

mią byś musiał wokół słońca szybować, co Majestatowi Twemu niepomnie by ubliżało...”

Ubliżyć majestatowi biskupa rzymskiego — sprawa diablo śliska. Savonarola, nie tak dawno — w r. 1498, przypłacił to życiem...

Ale przecież umiłowanie prawdy okazało się silniejsze niż groźba szyskan, kłatw i stosu. O prawdę trzeba walczyć.

Walczyć o prawdę w tej epoce znaczyło walczyć ze wszystkim niemal, co kosztowało życie. Ileż do zrobienia w medycynie, ileż naprawić by trzeba koniecznie w pojęciach o słońcu i ziemi, ileż kłamstwa zakradło się w ekonomię! Stąd wszechstronność zainteresowań Kopernika, stąd fakt, iż człowiek, który słońce wstrzymał, a poruszył ziemię, daje jednocześnie jakże prawidłową teorię obiegu pieniądza, buduje wodociągi, leczy chorych, umacnia grody warowne czyniąc je, na owe czasy, niezdobytymi.

Jasne poczucie rzeczywistości musiało odsłonić przed genialnym umysłem Astronoma jeszcze i inne prawdy. Prawdy społeczne. Stan feudalnego wyzysku nie mógł ukryć się przed okiem silnie



Autoportret Mikołaja Kopernika

związanego z życiem badacza. „Nie ma niedźwieszego losu nad los chłopów — pisał Kopernik — biednemu nawet wiatr w oczy wieje, podlegamy tyranii wichrów, które nas gubią i z kłosów wytracają ziarno... A wroga mego nie mogę pozwać przed sąd”.

Kopernik rozumiał zrozpaczonego zbiegów, w ucieczce szukających ratunku przed batogiem feudała, rozumiał i głęboko podzielał gniew ciemnego ludu. Tak to, światło prawdziwej, o życie opartej wiedzy, łączyło w umyśle Kopernika sprawy tak zdawałoby się odległe, jak ruchy ciał niebieskich i buntownicze ruchy chłopkiego zbiegostwa.

Dla wiekopomnej sławy Kopernika wystarczyła podstawowa odkrycia w astronomii. Chcąc nie chcąc papież, bez względu na imię przyjęte, musiał poddać się prawu przyrody i w swej watykańskiej siedzibie kręcić się wokół słońca. I na to nie pomogły ani kłatwy, ani indeksy.

Nie było w mocy jednego człowieka, choćby nim był Kopernik, dokonanie rewolucji we wszystkich dziedzinach życia. Po Koperniku przychodzili inni wyraziście dążeń społecznych i uzupełniali dzieło Kopernika, dzieło Odrodzenia w astronomii, w ekonomii, w sprawach społecznych. Rozum odnosił coraz no we zwycięstwa. I odnosi w dalszym ciągu.

Przeciwstawiając się wszelkim teoriom reakcji, utwierdzając w sobie i w innych naukowy, materialistyczny pogląd na świat, kontynuujemy także dzieło Kopernika i Leonarda da Vinci, tworząc wraz z nimi, żyjącymi w swych dokonaniach, wspólny, niezwykły front postępu.

Mieczysław Markowski

Z Dni Oświaty Książki i Prasy

O wielkich pisarzach (I) Życie i dzieło Jarosława Haska

Nie ma przesady w twierdzeniu, że postać dziełnego wojaka Szwajjka jest znana całemu światu.

Ale czytelnicy i wielbicieli Szwajjka mało wiedzą o twórcy tej postaci — Jarosławie Hasku — jednym z największych satyryków literatury światowej. Jarosław Hasek, który zmarł w 40 roku życia, obchodziłby w tych dniach 70-lecie swoich urodzin.

Autor „Przygód dziełnego wojaka Szwajjka” był synem nauczyciela gimnazjalnego. Po wczesnej śmierci ojca Jarosław zaczął się więcej interesować życiem, niż szkołą i nauką, opuszcza gimnazjum i przyjmuje posadę sprzedawcy w drogerii. Po upływie krótkiego okresu czasu zapisuje się do akademii handlowej, którą kończy z doskonałym wynikiem i staje się urzędnikiem bankowym. Wkrótce porzuca ten zawód, by poświęcić się twórczości literackiej.

Lata do pierwszej wojny światowej przynoszą Haskowi mało sukcesów w dziedzinie twórczości literackiej; żyje w ciężkich warunkach materialnych, w nieznośnej dla niego atmosferze monarchii austro-węgierskiej. Jego nienawiść do burżuazji i do socjal-demokratycznego oporutizmu czynią go skłonny do udziału w ruchu anarchistycznym. Hasek jest już notowany w kartotece policji, jest już przesładowany przez tajnych agentów.

Jakimi myślami politycznymi kierował się Hasek, jak formułował swe przekonania? Oto w roku 1907 pisał on w felietonie pt. „Poezja społeczna”:

„Kiedy usłyszymy wreszcie znowu pieśń bez frazesów, kiedy wreszcie będziemy czytać powieść socjalną wolną od biadolenia i kiedy zobaczymy na naszych scenach prawdziwą sztukę socjalną, sztukę o zwycięskiej rewolucji, pieśń o walce oporu, hymn zwycięskiego proletariatu...”

Czytając te słowa rozumieemy dlaczego Hasek odgrodził się od ruchu anarchistycznego, prowadząc dalej walkę przeciwko burżuazji i jej pomocnikom.

Po wybuchu I wojny światowej Hasek, z powodu „niebezpiecznych przekonań” pozbawiony praw, wynikających z cenzury, idzie na front rosyjski jako szeregowiec. W czerwcu 1915 roku zostaje wzięty do niewoli i zgłasza się natychmiast do formacji czechosłowackich ochotników, walczących po stronie Rosji przeciwko monarchii austro-węgierskiej. W Kijowie pracuje jako redaktor czasopisma „Czechosłowian”. W 1916 roku kontynuuje pracę nad Szwajjkem,

którą rozpoczął jeszcze przed wojną.

Kiedy zwycięża w Rosji Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, Hasek rozumie jej historyczne znaczenie i widząc, że legion czechosłowacki ma być użyty jako narzędzie zbrojnej interwencji przeciwko młodemu państwu radzieckiemu, występuje z tej formacji. Zaciąga się do Armii Czerwonej i zostaje członkiem Komunistycznej Partii Bolszewików.

Hasek jest bezgranicznie oddany sprawie rewolucji i zostaje w Irkucku pełnomocnikiem komisarza politycznego V Armii, redaguje szereg czasopism i spełnia ważne zadania agitacyjne i propagandowe, postawione mu przez partię.

W 1920 roku Hasek wraca do ojczyzny. Przystępuje do odczytów do pracy dziennikarskiej i literackiej w „Rude Prawo”, organie KP Czechosłowacji. Zły stan zdrowia zmusza go do osiedle-



nia się na wsi. Zamieszkuje więc we wsi Lipnice i tam powstaje trzeci już wariant „Przygód dziełnego wojaka Szwajjka”. Jednakowoż trudna sytuacja materialna przeszkadza mu w ukończeniu dzieła, zmusza do dostarczenia rękopisu „Szwajjka” do druku w częściach — dla publikacji w formie oddzielnych zeszytów.

Już po ukazaniu się pierwszej części „Szwajjka” staje się jasne, że jest to genialna satyra przeciwko militarystyce i imperializmowi, a przede wszystkim przeciwko niesprawiedliwej wojnie, do której zostają wciągnięte narody rozpadającej się austro-węgierskiej monarchii. Burżuazja czechosłowacka, która zrozumiała dobrze, że dzieło Haska nie jest skierowane tylko przeciwko austriackiej burżuazji, lecz równie przeciwko całej ideologii burżuazyjnej, reaguje spiskiem milczenia.

Spisek ten zostaje rozbity przez wielkiego pisarza Iwana Ołbrachta, który w jesieni 1921 roku opublikował w „Rudem Prawie” artykuł, pisząc w nim m. in. „Uważam tę książkę za genialną”.

Mimo spisku przedstawicieli burżuazyjnej „kultury” — „Przygody dziełnego wojaka Szwajjka” stały się wkrótce własnością czeskiego i słowackiego narodu. Światowy sukces dzieła rozpoczął się w Związku Radzieckim, gdzie poznano natychmiast, że Szwajjk jest personifikacją oporu mas ludowych przeciwko wojnie imperialistycznej, oporu, który m. in. jest przyczyną dogorywania kapitalizmu.

Dzieło Haska nie ogranicza się do „Szwajjka”. W ciągu 15 lat swojej działalności literackiej Hasek napisał około 1200 opowiadań i 3 powieści. W Czechosłowackiej Republice Ludowej przystąpiono do przygotowania wydania zbiorowego dzieł Jarosława Haska — aby uprzyśnić masom czytelnicy całą głębię twórczości tego wielkiego artysty i człowieka, który zwałczal imperializm za pomocą bardzo efektownej i skutecznej broni — za pomocą śmiechu.

(na podstawie A. J. Liehna, Praga — Le-Be)



Pracownia Astrofizyki Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, gdzie kształcą się młode kadry astronomów polskich. Na zdjęciu: student III roku Roman Ampel przeprowadza klasyfikację widmową zdjęcia astralnego przy pomocy lupy dwuokularowej i tabeli widm.

Jerzy Miller

Dwa brzegi Wisły

Wieluż to w chwili śmierci — gdzieś nad Amazonką, ostatnią myślą biegło do ciebie — o, Wisło! Kolibrów śpiew rozbrzmiewał świergotem skowronków i obca rzeka mową gadała ojczystą.

Pod tchnieniem z delfi mullstych zionącej malaril, o czym tułacz w siermleżce — chłop z nad Wisły marzył? Czy śnił mu się liść wierzyby, czy liść araukaril i co wreszcie przyniosło spokój martwej twarzy?

Widział się w Polsce w ziemi żytniej pogrzebany, nad brzegiem Wisły, która była dlań macochą. Chciał, aby ciało nurtem obmyto wiślanym, by za trumną szli ludzie ciężko jak za sochą.

Ale nawet w marzeniu, przecież nieczyszczalnym, w tęsknocie, co bolala bardziej od tułaczki, nie umiał cię zobaczyć, mrąc pod cieniem palmy, inaczej, niż w roli narodowej płaczki.

Któż lech groby odnajdzie, nieznanym wygnanców, jak nieznanym żołnierz, nigdzie niespisane? grudka ziemi wypadła z rozkurzonych palców i ziarnka żyta w dłoni kielkują niewsiane.

W osadzie podźwigniętej na miejscu, gdzie puszcza skrętami iljan polskie dlonie rozkrwawiała, Kaboklo brazylijski jak spętany mustang buntowniczą tęsknotą do wolności pała.

A Wisła? Czyż jej woda i dzisiaj jest gorzka jak nieznanym żołnierz nigdzie nie spisane? i ziarnka żyta w dłoni kielkują nie wsiane, czy nadal trąca smutku strunę jak Anhell?

I brzeg, na którym leż by się tułaczom marło, niż nad nie wzeszłym w dżungli żytem — czyż się zmienił, jak ziemia, co swą dolę przekreśliła czarna, nie chcąc dłużej brać wzoru z śródpolnych kamieni?

Pod Kopcem Wandy pleców błysły paleniska i tygle Nowej Huty ciemność roztopiły. O, gdyby który z was, nieszczesnych, wzrok odzyskał, o, gdyby martwe serca na chwilę odżyły!

Gdybyście dzisiaj mogli przypatrzeć się Wiśle przed batalią natchnionych piaskarzy i nurków i uwierzyć, że jutro struga światła tryśnie z jej szarego jak popiół i chłodnego odzyl!

Wzrost zgadnień

Zastanów się i postaraj się odpowiedzieć na postawione niżej pytania:

1. Częściej spotykamy się z wyrażeniem „bajońskie sumy”, rzadziej natomiast z wyrażeniem — „neapolitańskie sumy”. Co wiesz o pochodzeniu tych wyrazów?
 2. Korzystałeś zapewne ze studni artezyjskiej, a czy piłeś wodę ze studni abisyńskiej? Co odróżnia te studnie?
 3. Czy słyszałeś o frygijskiej czapce i o Stolypina krawacie? Co wiesz o nich?
 4. Gdy zapyta cię ktoś, co to jest *carmagnola* i *tarantella*, to odpowiesz, że są to tańce. Czy możesz jednak coś więcej o nich powiedzieć, np. jakie jest ich pochodzenie itd.?
- Porównajcie własny wynik z rozwiązaniem zamieszczonym w dzisiejszej „Panoramie”.

Nowe wcielenie Wertera

Czytelników angielskich poczęstowano ostatnio nową pozycją z serii systematycznie ukazujących się w powojennej Anglii „dzieł”, w których wychwała się armie hitlerowskiej i hitlerowskich wojaków. Jest to szeroko rozreklamowana przez wydawców londyńskich autobiografia byłego lotnika hitlerowskiego, Heinza Knocke, wydana pod prowokacyjnym tytułem: „Latałem na zlecenie fuhrera”.

„W pamięci naszej są jeszcze całkiem świeże straszliwe noce bombardowań — pisze „Daily Worker”. — Każdy, kto ośmieliłby się wówczas przepowiedzieć ukazanie się książki wysławiającej hitlerowskich lotników, zostałby na miejscu zliczony”.

I oto książka taka ukazała się... Bez cienia wstydu wydawcy zachwalają Anglikom „dzieło” zajadłego hitlerowca, licząc najwidoczniej, że ludziom, których rodziny i bliscy zginęli pod gruzami Coventry, przyjemnie będzie dowiedzieć się, co przeżywał w owych chwilach jeden z potencjalnych morderców tych ofiar...

Knocke, zaprzysiężony wróg pokoju, przedstawiany jest w prospektach reklamowych jako bohater! Książka Heinza Knocke — jak z zachwytem zapewniają businessmeni — „ukazuje jego głęboki patriotyzm, zdyscyplinowanie i sentymentalność — cechy tak charakterystyczne dla Niemców”.

Hitlerowski morderca w roli młodego Wertera! Czyż to nie cyniczne natrząśnięcie się z pamięci Anglików, poległych podczas drugiej wojny światowej?



Nauka amerykańskich okupantów nie idzie w las. Dowodem tego jest wczyn 16-letniego Joachima Zepka, który zamordował i obrabował w Goettingen szofera taksówki. Z zimną krwią demonstruje on w czasie wizji lokalnej, w jaki sposób dokonał zbrodni. Jak donoszą dzienniki w Niemczech zachodnich, przynajmniej jedna trzecia wszystkich przestępstw dokonana zostaje według wzorów czerpanych z amerykańskich filmów gangsterskich i brukowców o „dzikim zachodzie”, którymi obwieszona są wszystkie kioski z gazetami. Powyższe fakty nabierają szczególnego wyrazu, gdy porównamy je z odbywającymi się obecnie u nas Dniami Oświaty Książki i Prasy.

Jan Koprowski

Powieść historyczna Stanisława Czernika

Pisarze nasi, podejmując tematykę historyczną, mają piękne pole do działania: odkłamać zafalszowaną przeszłość. Historycy i pisarze burżuazyjni zatajali świadomie w swoich dziełach to wszystko, co było wyrazem rewolucyjnych dążeń narodu. W szczególności zafalszowany i przemilczany został obraz zmagania chłopów polskiego z przemocą wewnętrzną i zewnętrzną.

Toteż czytelnik współczesny chętnie sięgnie po powieść historyczną, która sprawy te podejmuje dając im należyte opracowanie ideowe i artystyczne. Do takich powieści należą „Sprawiedliwi” Tadeusza Łopalewskiego, rzecz o powstaniu styczniowym, próby nowelistyczne Zofii Lorentz o udziale chłopów w województwa łódzkiego w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe. Sprawom udziału chłopstwa w obronie ojczyzny przed najazdem szwedzkim poświęcona jest najnowsza książka Stanisława Czernika „Uniwersał Czarnieckiego”.

Jak już sam tytuł wskazuje, centralne zagadnienie utworu stanowi organizacja przez Czarnieckiego obrony zagrożonego kraju w latach 1655—56. Naturalnie powieść Czernika nie daje jakiejś całościowej panoramy wydarzeń tamtego czasu. Autor ograniczył się do ukazania działań na ziemi przemyskiej i sandomierskiej, głównie w tzw. widłach Sanu, Czarniecki przy swej legendarnej już prawości i dzielności, znajduje pełne zrozumienie wśród chłopstwa, czego nie można powiedzieć o szlachcie. Na jego wezwanie śpieszą ludzie gromadnie, z czym kto może: rusznicami, siekierami, kłonicami, gotowi dać odpór każdemu wrogowi. Na czele oddziału staje chłop-przewoźnik rzeczny Brakon, postać notowana w kronikach historycznych, którego Czarniecki osobiście powierza zadanie przygotowania obrony na opisywanym terenie. I tutaj następuje ostry konflikt między szlachtą a chłopstwem. Wielki pan i obszarnek Mniszek oraz jego ekonom i grupa hajduków dworskich przeciwstawiają się ruchom chłopstwa widząc w tym (i słusznie) jednoczesne dążenie do ulżenia ich doli pańszczyźnianej. Zresztą uniwersał Czarnieckiego, odwołujący się przede wszystkim do chłopów, godzi wyraźnie w nieograniczoną władzę i swobodę szlachty. Znamienne są słowa, z którymi Czarniecki zwraca się do jednego ze swych najbliższych współpracowników, Komorowskiego: „Nie dbam o szlachtę, odkąd-em zrozumiał, że w Rzeczypospolitej honor i obrońa ojczyzny nie szlachcie, ale chłopstwu przypadły”.

Tak pisze w swych wspomnieniach o Teodorze Duraczu jego bliski współpracownik Mieczysław Bibrowski

z „BUNTOWNIKAMI” PRZECIWKO WŁASNEMU OJCU

Urodził się w 1886 roku w Czupachówce na Ukrainie. Tu bowiem wymigrowali jego rodzice po powstaniu w 1863 r.

Już w latach studiów — w Charkowie ukończył szkołę średnią i wydział prawny na uniwersytecie — pracował w socjalistycznych kółkach studentów. Mając 19 lat — w 1905 r. — przewodził strajkowi chłopstwu w posiadłości własnego ojca.

Po rozłamie w PPS należy do PPS-Lewicy, która w 1918 r. zjednoczyła się z SDKPiL, tworząc Komunistyczną Partię Robotniczą Polski.

Do Polski wraca w 1919 r., biorąc żywy udział w Warszawskiej Radzie Delegatów Robotniczych. Gdy kontrrewolucja w Polsce wyrwała inicjatywę z rąk ludu, Teodor Duracz rozpoczyna praktykę adwokacką, poświęcając się obronie działaczy rewolucyjnych.

OBRONCA-OSKARZycIEL

Początkowo drobne sprawy, które prowadzi, związane z działalnością Rad Delegatów Robotniczych, z demonst-

racją maszerowali lasami, zażywając nieraz głodu i chłodu, by odparać wroga, szlachcic Mniszek kupczył z dowództwem szwedzkim. Niech diabli wezmą ojczyznę, byleby dobra moje ostały się w całości — oto dewiza wielkich obszarneków szlacheckich. Oddział Brakonia zostaje w rezultacie pobity, sam Brakon ginie, a chłopcy skazani są dalej na wyzysk i ciemniostwo, ale siła rozpalała w nich już nie zagaśnię. Będzie ona dawała znać o sobie stale, dopóki chłop polski nie odzyska pełnego wyzwolenia.

Powieść Stanisława Czernika ma jasną i czystą wymowę ideową. Ukazuje ona istotne rozwarstwienie i układ sił społecznych w dawnej Polsce. Dokładna znajomość epoki ożywia wyobraźnię autora i załudnia postaciami, do których czytelnik czuje bądź nienawiść (Mniszek, ekonom Gałazka, karczmarsz Wańtoch), bądź gorącą sympatię (Czarniecki, Brakon, Małgosia, Cieszkowski i inni). Wiele jest w powieści scen, które wdrażają się w pamięć ze szczególną siłą, np. zniszczenie rękopisów pracy Cieszkowskiego „O ostatecznym zrównaniu rodzaju ludzkiego” lub śmierć Brakonia w lochach piwnicznych szlacheckiego zamku. Nie brak w książce Czernika i momentów satyrycznych np. z życia starego chytrusa Onufrego i jego dwóch synów Pietra i Pawła, czy znakomite opowiadanie Łysienia o arianach.

Na szczególne jednak podkreślenie zasługuje styl i język tej książki. Styl z lekką archaizacją, nie utrudnia zupełnie czytania, dodaje natomiast książce uroku i niezbyt kolorytu czasu, w jakim akcja się odbywa. Jest to język przemysłowy, świeży i bardzo porządny. Powiedziałbym, że młodzi pisarze mogli

by się pod tym względem na książkę Czernika niejednemu nauczyć.

Mówiąc o tych zaletach, chciałbym mówić także i o tym, czego książka brak. Otóż czytelnik odczuwa brak w powieści Czernika opisu jakiejś bitwy czy potyczki. Wszystkie rozstrzygnięcia bitewne odbywają się „za sceną”. Szkoda, że autor poskąpił nam tego opisu, zubożało na pewno ciekawy nurt fabularny powieści. Sądzę również, że nieco przydługą (w stosunku do całości) jest ekspozycja tj. cały pierwszy i część drugiego rozdziału. Akcja toczy się żywo, autor przetrzuca nas w różne środowiska i na różne odcinki terenu, czujemy się wciągnięci w wir opisywanych wydarzeń.

Książkę zamyka się z satysfakcją i zadowoleniem. Czytelnik staje się bogatszy o jeszcze jedno pełne życie społeczne i artystyczne.

Rozwiązanie do Pomyśl — Zgadniesz

1. Bajońskie sumy — 47 milionów franków przekazanych w Bajonii przez Napoleona I Księżu Warszawskiemu; stąd w przenośni o brzmieniu, fantastycznie wielkie sumy. Neapolitańskie sumy — pieniądze, które królowa Bona po wyjeździe z Polski pożyczyciła Filipowi II hiszpańskiemu. 2. Artyjska studnia — otwór świdrowy wydobywający wodę z głębszych warstw nieprzepuszczalnych, dokonany pierwszy raz w Europie w XII w. w prow. franc. Artois, Abisyńska studnia — studnia zbudowana przez wprowadzenie do warstwy ziemi z wodą gruntową rury zaopatrzonej u dołu w sito, u góry w pompę ssącą. 3. Frygijska czapka — czerwona szpiczasta czapka, w starożytności symbol wolności, noszona też we Francji podczas wielkiej rewolucji (od nazwy krainy Frygii w Azji Mniejszej). Stolypina krawat (Stolypinskij galsuk) — szubienica (od nazwiska Stolypina (1863—1911) ministra spraw wewnętrznych, który bezwzględnie środkami tłumit ruch rewolucyjny w carskiej Rosji). 4. Carmagnole — francuski taniec rewolucyjny ze śpiewem z 1793 r. (od miasta Carmagnola). Tarantella — ludowy taniec południowo-włoski, ruchliwy i szybki w takcie sześć ośmiu, z towarzyszeniem tamborina (od nazwy miasta Tarantu, po włosku Taranto).

Wielki sukces na tegorocznym festiwalu w Cannes odniosła kinematografia francuska. Nagrodę główną zdobył film reżyserii H. C. Clouzot pt. „Cena strachu” (adaptacja drukowanej dwa lata temu w „Przekroju” powieści). Film stanowi śmiało oskarżenie stosunków w przemyśle jednej z republik amerykańskich, opalonej gospodarczo i politycznie przez Stany Zjednoczone. Sukces filmu jest tym większy, że konkurencja w roku bieżącym była wyjątkowo silna, czego dowodem jest zdystansowanie przez „Cenę strachu” tak znakomitego filmu włoskiego jak „Stacja końcowa” reżyserii de Santisa i aż pięciu filmów amerykańskich.

Filmowa Agencja Wydawnicza wydała ostatnio dalsze dwa scenariusze filmowe. Są to: „Przyjdą nowi bojownicy” F. Dworzaka na podstawie powieści Antoniego Zapotockiego oraz „Alarm” scenariusz opublikowany już na naszych ekranach filmu bułgarskiego.

PRZED I PO NAPAŚCI HITLEROWSKIEJ

Ostatnim procesem, w okresie międzywojennym, był proces Aleksandra Zawadzkiego i jego żony, oskarżonych o „wojskowość” (o prowadzenie pracy uświadamiającej wśród żołnierzy).

W procesie tym, broniąc oskarżonych przed atakami prokuratora, Duracz wykazał, że to oskarżeni są właśnie prawdziwymi patriotami — wskazującymi żołnierzom na niebezpieczeństwo grożące Polsce z Zachodu i mobilizującymi ich do walki z Hitlerem, wykazując im jednocześnie, że jedynym naszym sojusznikiem mogącym przyjąć z pomocą w tej walce jest ZSRR.

Po zagarnięciu Polski przez hordy hitlerowskie, Teodor Duracz rozpoczął życie w konspiracji. Zamieszkuje na Żoliborzu pod przybranym nazwiskiem Delkacz. Jest jednym z pierwszych członków i organizatorów PPR.

Wywleki go gestapowcy z domu przy ul. Kruczej — dokąd się przeprowadził, zmieniając miejsce zamieszkania — rankiem 11 marca 1943 r. Torturowano go w Alei Szucha. Widziano go później na Pawiaku, gdzie również był torturowany przez długie miesiące. Przymuszałnie w maju 1943 r. został rozstrzelany.

Zginął za sprawę, jak zginęło tysiące innych — zginął za zwycięstwo rewolucji, za nasze szczęśliwe dziś i jutro.

Jego proslolinijne życie, jego świetlana postać jest wzorem i przykładem bezgranicznego oddania sprawie rewolucji, sprawie postępu i pokoju.

opracował W. KAKOWSKI

PANORAMA FILMOWA



W domu wczasowym rozgrywa się akcja nowego filmu czesko-słowackiego pt. „Gdy aniołowie podróżują”. Ujrzymy go prawdopodobnie niedługo w Polsce.

Po wyjeździe ekipy „Pościąg” na zdjęcia plenerowe, wyjechała druga z kolei ekipa — „Pamiętki z Celulozy”. Reżyserem filmu jest Jerzy Kawalerowicz, operatorem Seweryn Kruszyński i kierownikiem produkcji Ludwik Haqer.

Zdjęcia plenerowe „Pamiętki z Celulozy” nakręcane są na terenie Włocławka.

Wyjazd następnym ekip na plenery przewidziany jest na czwartek. Pierwsza wyjeżdża ekipa „Pamiętki z Celulozy”, która kończy obecnie zdjęcia atelierowe, a następnie ekipa „Uczy Białozara” (reż. Jerzy Zarzycki) i „Burzy” (reż. Stanisław Różewicz), które rozpoczynają zdjęcia od plenerów.

Teodor Duracz obrońca-bojownik

„Kiedy nadejdzie chwila naukowego opracowania historii polskiego ruchu rewolucyjnego w okresie międzywojennym, żadne źródło nie przemówi w sposób tak wszechstronny, żadne nie odsoni tylu porwujących, bolesnych i braterskich kart dziejów tego ruchu, dziejów Komunistycznej Partii Polski, co ocalałe archiwum kancelarii Teodora Duracza. Można powiedzieć bez przesady, że w ciągu 20 lat istnienia tej kancelarii przewinęli się przez nią wszyscy niemal aktywiści partii”.

Tak pisze w swych wspomnieniach o Teodorze Duraczu jego bliski współpracownik Mieczysław Bibrowski

KANCELARIA ADWOKACKA — PRZYCZÓŁKIEM ATAKU

Kancelaria Teodora Duracza była w stałym kontakcie z MOPR (Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom) przekształcona później w „Czerwoną Pomoc”. Tu uzgadniano akcje i kampanie na rzecz więźniów, demonstracje, zbiórki na pomoc dla więźniów, linie ich obrony oraz organizowano walkę w samym więzieniu.

Tu adwokat-demokracy, działacz robotniczy i intelektualista z innych państw zapoznawali się z martyrologią polskich rewolucjonistów. A z jakim zewierzaniem traktowano więźniów świadczyć może fakt, że oskarżonym w procesie takim wybijano zęby, łamano ręce i kopano w brzuch. Jedną z oskarżonych zgwałcono, inną zaś rozebrano szczerzo psami.

W tej kancelarii dokonywano wymiany doświadczeń w walce z uciskiem i zdradą narodową burżuazyjnych rządów, które wszędzie miały jednakowe faszystowskie oblicze. W kancelarii Duracza mieszczały się wówczas — 1935 r. — na Żoliborzu przy ul. Kozietulskiego, zrodziła się myśl i przed-

skutowano plan założenia pisma. Na czele pisma stanęła Wanda Wasilewska. Miało ono tytuł jej książki „Oblicze dnia”. Skupiło wokół siebie do walki o demokrację i pokój, do walki przeciwko kumanii się z Hitlerem, najlepszych szermierzy polskiej myśli postępowej. Akces do współpracy z piśmie „Oblicze dnia” zgłosiło również wielu intelektualistów zagranicznych.

Tak więc kancelaria Teodora Duracza z placówki obrony stała się przyczółkiem ataku, ogniskiem postępowej myśli, wokół którego skupiła się najzdrowsza i najlepsza część naszej inteligencji.

PRZED I PO NAPAŚCI HITLEROWSKIEJ

Ostatnim procesem, w okresie międzywojennym, był proces Aleksandra Zawadzkiego i jego żony, oskarżonych o „wojskowość” (o prowadzenie pracy uświadamiającej wśród żołnierzy).

W procesie tym, broniąc oskarżonych przed atakami prokuratora, Duracz wykazał, że to oskarżeni są właśnie prawdziwymi patriotami — wskazującymi żołnierzom na niebezpieczeństwo grożące Polsce z Zachodu i mobilizującymi ich do walki z Hitlerem, wykazując im jednocześnie, że jedynym naszym sojusznikiem mogącym przyjąć z pomocą w tej walce jest ZSRR.

Po zagarnięciu Polski przez hordy hitlerowskie, Teodor Duracz rozpoczął życie w konspiracji. Zamieszkuje na Żoliborzu pod przybranym nazwiskiem Delkacz. Jest jednym z pierwszych członków i organizatorów PPR.

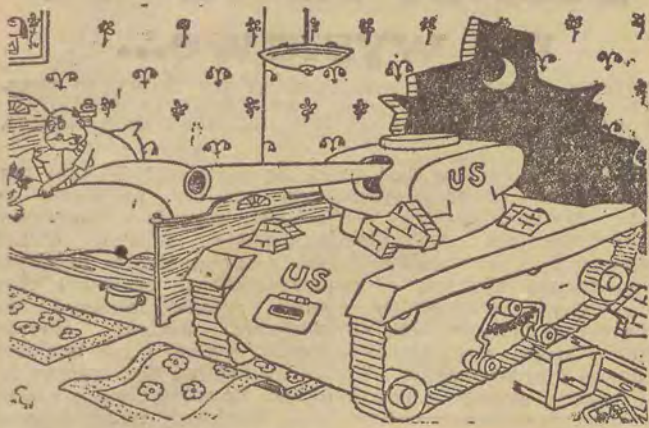
Wywleki go gestapowcy z domu przy ul. Kruczej — dokąd się przeprowadził, zmieniając miejsce zamieszkania — rankiem 11 marca 1943 r. Torturowano go w Alei Szucha. Widziano go później na Pawiaku, gdzie również był torturowany przez długie miesiące. Przymuszałnie w maju 1943 r. został rozstrzelany.

Zginął za sprawę, jak zginęło tysiące innych — zginął za zwycięstwo rewolucji, za nasze szczęśliwe dziś i jutro.

Jego proslolinijne życie, jego świetlana postać jest wzorem i przykładem bezgranicznego oddania sprawie rewolucji, sprawie postępu i pokoju.

opracował W. KAKOWSKI

W Niemczech zachodnich



— Zawsze chciałaś zobaczyć na co idą nasze podatki i różnice z wzrastających cen. Zyczeniu twemu stało się zadość.

Z iraszek

O pewnej świetlicy fabrycznej

Smutny mi się kalambur na ten temat kleci: czy dlatego świetlica, że pustkami świeci?

HORACY SAFRIN

DROBIAZGI

Ambasador USA w Paryżu informuje się w swych zauważalnych polityków.

— Jak francuscy socjaliści prawicowi będą głosować w sprawie ratyfikacji układów wojennych?

— Hm... w każdym razie za tę samą cenę, co członkowie Bundesratu z ramienia SPD.

Prawicowy członek Bundesratu pyta się „socjalisty” po przegłosowaniu układów wojennych.

— Heście dostali za wasze głosowanie?

— O, naszą zasadą jest: „Niech nie wie prawica, ile bierze lewica”.

Ambasador USA we Włoszech oświadcza de Gasperiemu:

— Popelniliście nierozważny krok, urządzając tę wystawę ze sfalszowanymi zdjęciami z obozów koncentracyjnych. My mamy w naszych archiwach najautentyczniejsze fotografie z polskiego obozu koncentracyjnego.

— Z jakiej miejscowości?

— Z Berezki Kartuskiej.

Anegdoty

— opowiada Henryk von Kleist

Wiliam Shakespeare uczęszczał kiedyś w przedstawieniu swego „Ryszarda III” spostrzegł jednego z aktorów rozmawiającego z ożywieniem z młodą przystojną dziewczyną. Zbliżywszy się dostyszał



słowa dziewczyny: „O godzinie 10 zapukaj 3 razy do drzwi, a ja się zapytam, kto tam. Ty zaś odpowiesz Ryszard III”.

Shakespeare, któremu dzieło czyniło bardzo się podobata, udał się na to spotkanie 15 minut wcześniej pukając w umówiony sposób do drzwi i dając umówioną odpowiedź. Na to został wpuszczony, a choć poznany, z całym spokojem kosztował szczęścia przez znaczonego uprzednio dla innego. O oznaczonym czasie przybył pierwotnie umówiony aktor. Shakespeare otworzył okno i zapytał po cichu: „Kto tam?” — Ryszard III — padła odpowiedź. Na to Shakespeare: „Niestety za późno, Wilhelm Zdobywca zajął już twierdzę”.

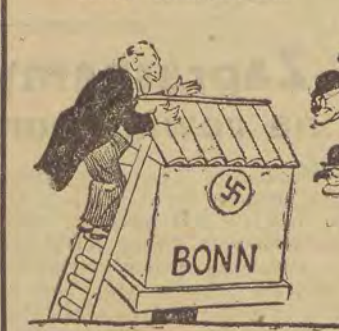
Jeden ze strażników miejskich opuścił swego czasu po-

sterunek bez zezwolenia swego oficera. Wg starego prawa za przestępstwo tego rodzaju groziła kara śmierci. Utało się jednak, że nie znosząc tejże litery prawa, karę zamieniano często i chętnie na grzywnę. Wspomniany strażnik, który nie miał jednak ochoty wydawać pieniędzy, stwierdził ku wielkiemu zdumieniu radnych miejskich, że jeśli już go to raz dotknęło, chce ponieść śmierć wg prawa. Radni przypuszczając nieporozumienie delegowali jedno go spośród siebie, by wytkumaczył żołnierzowi o ile bardziej korzystnym dla niego byłoby złożenie grzywny niż stracenie głowy. Strażnik pozostawał jednak przy swoim, twierdząc, że jest zmęczony życiem i chce umrzeć. Tak więc radzie miejskiej nie pozostało nic innego, jak darowanie kary pieniężnej, gdyż chcieli jednak uniknąć niepotrzebnego przelewu krwi. Przy tym wszystkim radni byli jeszcze zadowoleni, gdy strażnik oświadczył, że przy takim obrocie sprawy zdecydował się ostatecznie pozostać przy życiu.

Zachodnio-niemieccy właściciele fabryk samolotów opracowali „plan Schumana dla lotnictwa”, którego celem jest ominięcie zakazu produkcji samolotów wojskowych w Niemczech. Do pracy nad wkszerzeniem lotnictwa wojskowego zaproszono Heinkla, Messerschmitta i szereg oficerów hitlerowskich.

— Ach, tak — Kowalski zakłopotaniem zatarł dłoń. — Niestety, nie mam wiele na to czasu. — Jaką książkę czytałeś ostatnio? — dowiadywał się dalej Zieliński. — Teoria boksu. Zieliński porozumiał się wzrokiem z pozostałymi członkami zebrania. Zawsze jest to coś, pomyślał, znacząc wielki plus na leżącej przed nim kartce. Chętnie chodzisz do teatru? — kontynuował dalej pytania Zieliński. Kowalski, który myślał, że chodzi tu o bezpłatną wej-

Zachodnio-niemieccy właściciele fabryk samolotów opracowali „plan Schumana dla lotnictwa”, którego celem jest ominięcie zakazu produkcji samolotów wojskowych w Niemczech. Do pracy nad wkszerzeniem lotnictwa wojskowego zaproszono Heinkla, Messerschmitta i szereg oficerów hitlerowskich.



NOWE GNIAZDO DLA STARYCH PTAKÓW

USMIECH i zadło

Kłopot z Kowalskim

Cóż więc zrobimy z Kowalskim? — oto pytanie, które zaprzętało umysły wielu ludzi w zakładach „Tkanina”.

Padło ono również i tym razem na zebraniu rady zakładowej. Przewodniczący rady Zieliński marszczył z frasunkiem czoło, a oczy jego nabrąły zmęczonego wyglądu.

— Jako kierownik referatu ochrony pracy — zaczął — zawiódł zupełnie.

— A gdzie nie zawiódł? — rzucił retoryczne pytanie sekretarz? — Jako redaktor naszej gazetki ściennej okazał się do niczego, jako referent współzawodnictwa również. W radiowęźle fabrycznym niczego nie dokonał, jako szef kuchni również nie nadawał się do niczego, komisja społeczna zrezygnowała z jego współpracy. Również jako kierownik stołówki okazał się zupełnie niedojrzałym do sprawowania tej funkcji.

Przewodniczący rady milcząc potakiwał głową. — Cóż więc z nim zrobimy? — Widać było, że nerwowo szukał w myśli rozwiązania tej frapującej sprawy. Wzrok jego przyciągnął na moment leżący na biurku okólnik i jak by tknięty nową myślą zwrócił się do zebranych.

— Mam oto w ręku okólnik zarządu związku, który zwraca uwagę na to, byśmy pracy kulturalnej nie traktowali jako drugorzędnego zagadnienia. Wilkorek zajmował się dotychczas referatem kulturalnym — oświadczył dodatkowo. Moglibyśmy więc przekazać tę funkcję Kowalskiemu.

— Bardzo słusznie — podchwycił ktoś projekt. — Należałoby jednak sprawdzić przed tym jego kwalifikacje.

Po 10 minutach Kowalski już w pokoju. Ciemne ubranie mocno opinało jego potężną, o solidnej budowie postać. — Chcielibyśmy postawić ci parę pytań — zaczął Zieliński. — I napotkawszy zaciekawione spojrzenie Kowalskiego przeszedł do rzeczy.

— Czytasz dużo? Kowalski był wyraźnie zaskoczony tym pytaniem. — Naturalnie, wszystkie wychodzące u nas gazety. Zieliński nie był jednak zadowolony z odpowiedzi. — Mnie chodzi nie tyle o piśma, ile o książki.

— Ach, tak — Kowalski zakłopotaniem zatarł dłoń. — Niestety, nie mam wiele na to czasu.

— Jaką książkę czytałeś ostatnio? — dowiadywał się dalej Zieliński.

— Teoria boksu. Zieliński porozumiał się wzrokiem z pozostałymi członkami zebrania. Zawsze jest to coś, pomyślał, znacząc wielki plus na leżącej przed nim kartce.

Chętnie chodzisz do teatru? — kontynuował dalej pytania Zieliński.

Kowalski, który myślał, że chodzi tu o bezpłatną wej-

ściówkę na przedstawienie teatralne rzucił szybko: Naturalnie, szczególnie jeśli jest jakaś wesoła sztuka.

— Plus dwa — zanotował z zadowoleniem przewodniczący. — Powiedz nam jeszcze, czy zajmowałeś się dotychczas w jakiś sposób sprawami kulturalnymi.

— Naturalnie — odparł z godnością Kowalski. — Szczególnie kulturą ciała. Chętnie się boksuję, wielokrotnie już stawałem na macie.

Ta ostatnia odpowiedź przekonała zupełnie Zielińskiego. Nie tracąc więc czasu przekazał Kowalskiemu wszystkie obowiązki instruktora spraw kulturalnych, szczególnie kładąc mu na sercu sprawę chóru młodzieżowego, orkiestry zakładowej i zespołu tanecznego.

Tak minęły trzy miesiące, gdy Zieliński przynaglony no wym okólnikiem zarządu, poczuł się w obowiązku zainteresowania się przebiegiem pracy kulturalnej w zakładzie. Na pierwszy ogień miał iść chór młodzieżowy. Już zbliżając się do sali świetlicowej usłyszał z daleka głośny gwar. Tłumacząc to sobie przerwą w próbie siedzi niezrażony dalej. Otworzyłszy jednak drzwi świetlicy stanął na chwilę jak oniemiały. Na rozłożonej po środku sali macie dwaj bokserzy w wielkich rękawicach bokserkich toczyli zaciętą walkę. Z odgosem uderzeń rękawic mieszał się co chwila głęboki baryton Kowalskiego, który udzielał fachowych wskazówek walczącym.

— Co się tu dzieje? — Trenujemy — wyjaśnił drugi sopran. — Kowalski uczy nas boksu.

— Hm — mruknął zakłopotany Zieliński spoglądając w kącie sali, gdzie pozostali członkowie chóru szykowali się do walki.

Pół godziny później Zieliński zwiślał bezwładny na linach, a w oczach krążyły mu czerwono-zielone koła wypełnione migoczącymi gwiazdami. Sprawa polegała na tym, że dał się namówić przez Kowalskiego na jedną rundę walki w czasie której pierwszy tenor znokautował go w drugiej minucie.

— Tak więc koleczy — mó-

wił następnego dnia na zebraniu rady zakładowej Zieliński — wiemy nareszcie czym winien zająć się Kowalski. Jak to dobrze gdy przewodniczący rady zakładowej sam wgląda we wszystkie sprawy.

Spolszczył Zj.



— Pan sobie życzy?

POZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego
1. ARYTMOGRAF ILUSTROWANY

1	2	3	4	5	6	7	8	9
4	2	1	10	7	11	12	8	13
14	15	2	16	13	17	10	12	18
12	1	13	15	10	12	9	10	7
13	12	9	4	19	10	14	2	13
12	19	20	5	4	21	2	10	

134,6,7,8

2,16,4,17

16,12,14,15

49,20,11,13,5

5,16,9,10,8,13,2,4

Zamiast liczb, umieszczonych przy każdym rysunku, należy wpisać znaczenie poszczególnych ilustracji, a następnie liczby w podanej figurze zamienić na odpowiadające im w odszukanych wyrazach liter, które czytane kolejno w układzie poziomym dają rozwiązanie.

2. KWADRAT MAGICZNY

A A A B B
B D D E E
I I K K L
L L N N O
O O R U U

Z powyższych liter ułóżcie 5 wyrazów pięcioliterowych o niżej podanym znaczeniu tak by dały się one odczytać zarówno w układzie poziomym, jak i pionowym.

Znaczenie wyrazów: 1. Roślina służąca do uprawy gruntów piaszczystych o kwiatach silnie pachnących. 2. Piękność. 3. Jagoda drzewa wawrzynowego. 4. Wzór doskonałości niedościgniony, najwyższy cel dążeń. 5. Miano nad Notecią.

Wśród osób, które nadały prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozryw-

kowego rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

Rozwiązanie zadań z dn. 10.5.

1. Krzyżówka. Poziomo: 1. Kurapatwa. 9. Arak. 10. Laur. 11. Matapan. 13. Czu. 14. Ostre. 15. No. 17. Za. 18. Ameba. 21. Lut. 23. Tokarz. 25. Ty. 26. Kr. 27. Eian. 29. Astarte. Pionowo: 1. Kamczatka. 2. Uraz. 3. Ratunek. 4. Oka. 5. Alasz. 6. Tantal. 7. Wu. 8. Argentyna. 12. Po. 18. Obawa. 19. Mora. 20. Ar. 22. Uta. 24. Zet. 28. Te. 2. Łańcuch wyrazów 1. As. 2. Okno. 3. Łaska. 4. Manna. 5. Wata. 6. Łaska. 7. Rano. Odczytując odwrotnie: 1. On. 2. Arak. 3. Salata. 4. Wanna. 5. Mak. 6. Salon. 7. Kosa.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Janusz Beno, Łódź, Piotrkowska 5, m. 8; 2. Gudalewiczówna Lucyna, Łódź, Południowa 3, m. 39; 3. Irena Matejkowska, wieś Bronowo, p-ta Włzga; 4. Koziańska Barbara, Łódź 1, Zielona 6, m. 9; 5. Bolesław Leszczyński, Łódź, Ziółowa 11c.

Dzieje jednego zebrania

W jednym z zakładów odbywało się ważne posiedzenie komisji umasowienia kultury. Należało nareszcie skończyć z niedocenianiem zagadnień kulturalnych w zakładzie. Sprawa była ważna. Chodziło przecież o umasowienie wśród pracowników książek, muzyki, teatru. O godz. 15.00, po pierwszej zmianie w świetlicy zakładów zebrali się przedstawiciele wszystkich zainteresowanych organów.

Naturalnie zaproszono również przedstawiciela tych, których poziom kulturalny zamierzano podnieść. Był nim jeden z tkaczy Krawczyk, który jako przedstawiciel pracowników produkcyjnych usiadł w końcu długiego stołu konferencyjnego i z zainteresowaniem przysłuchiwał się obradom.

Porządek dzienny zawierał tylko 7 punktów. Wygłoszono referaty, po których nastąpiła ożywiona dyskusja. Propozycje, wnioski, nowa dyskusja, głosowanie — następowały jedno po drugim. Tak mijała godzina za godziną; powietrze stało się już gęste od dymu tytoniowego, a zebrani zmęczeni spoglądali co chwila na zegarek. Wniosek o urządzenie w zakładach wystawy książek

został przegłosowany na korzyść wystawy o masowej pracy kulturalnej, składającej się z obszernych wykresów i statystyk o osiągnięciach innych zakładów na tym polu. Po tym już zebrani przeszli do omawiania 5 punktu porządku dziennego.

W międzyczasie zrobiła się już godzina 19-ta. Siedzący dotychczas spokojnie tkacz podniósł się nagle i chwyciwszy kapelusz usiłował dostać się do drzwi.

— Chwileczkę — wykrzyknął w jego stronę przewodniczący zebrania. — Dokąd to kolego? Reprezentujesz przecież załogę; o ciebie przecież chodzi, w twojej sprawie tutaj siedzimy, twój poziom kulturalny mamy podnosić. A ty chcesz wyjść. Uważam to za zupełny brak dyscypliny.

Krawczyk wrócił zrezygnowany na swoje miejsce. — Dokąd ci się tak bardzo śpieszy? — rzucił ktoś pytanie.

— Widzicie — wyjaśniał z lekkim zakłopotaniem robot-

nik — żona i ja dostaliśmy na dzisiaj dwa bilety do teatru, na premierę nowej sztuki. Przedstawienie zaczyna się za parę minut.

Na sali zaległa cisza. Zebrany zdawało się, że słyszą, jak bije serce przewodniczącego zebrania. Tym mocniej więc rozległo się stuknięcie zamykanych drzwi za wychodzącym Krawczykiem.

Podobno po tym wydarzeniu zebranie przybrało całkiem inny charakter.



— Dlaczego Jasiu stanąłeś do kąta?



Ogólnolódzkie eliminacje zespołów artystycznych

W eliminacjach wzięły udział zespoły świetlicowe oraz zespoły szkolne. Wiele wśród nich — to zespoły zupełnie młode jak np. istniejący dopiero 4 miesiące zespół baletowy Zakładów im. Buczka. Seniorek — 32-latką — okazał się zespół orkiestralny łódzkich tramwajarzy.

Najwięcej było chórów i zespołów tanecznych, choć nie brakowało również deklamacji zespołowej i indywidualnej, zespołów orkiestrowych i wokalnych. Wiele zespołów może się poszczycić uczestnictwem przodowników pracy zawodowej i społecznej oraz przodowników nauki. W balecie Zakładów im. Marchlewskiego widzieliśmy 20-letniego ślusarza racjonalizatora — Stanisława Atamańczyka i produkującą obciążaczkę Jadwigę Borszyńską.

— Pieśnią, tańcem i muzyką powitamy IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie oraz III Kongres Związków Zawodowych — pod tym hasłem odbywały się w ciągu 3 ubiegłych dni — ogólnolódzkie eliminacje zespołów artystycznych. Organizatorami tej imprezy są ORZZ i ZMP. Wczoraj do późnych godzin wieczornych trwał jeszcze przegląd w Młodzieżowym Domu Kultury. Jakże zespoły uznane zostaną za najlepsze, dowiemy się dziś, w niedzielę na młodzieżowym festiwalu w Parku Ludowym, gdzie wyróżnionym wręczone będą nagrody i dyplomy.

W chórze ZUS śpiewali m. in. przodujący pracownicy Wojciechowska i Turcaki. Członkowie zespołu ZWANN A-2, to ludzie, którzy włożyli dużo wysiłku aby przedterminowo wykonać aparaty dla Nowej Huty.

Imponująco zaprezentował się m. in. 100-osobowy zespół Technikum Budowy Maszyn w „Audycji o poko-

ju”. W zespole tym widzieliśmy przodowników nauki m. in. Danutę Michalską i Kazimierza Michalczuka. Wśród grup tanecznych obok zespołów z wyrobioną

już reputacją jak Zakładów Strzelczyka czy Harnama, pięknie zaprezentował się zespół elektrowni w pełnym werwy tańcu rosyjskim.

Ogólnie biorąc, tegoroczne eliminacje należałoby ocenić jako stojące na o wiele lepszym poziomie artystycznym, niż w roku ubiegłym. Widać było dużo rzetelnej pracy i wysiłku zarówno ze strony wykonawców jak i ich kierowników m. in. Dow girda, Hryniewickiej i in. Z łódzkich zespołów artystycznych możemy być dumni. (K)

Mały felieton maturalny



Jest godz. 8.30. W XI Państ. Gimn. i Liceum przy ul. Spornej, dyr. Piornowski wręcza dwóm przodownikom nauki i pracy społecznej Melanii Habik i Julianowi Olko kopertę w której znajdują się tematy. Salę zaległa cisza. Słychać tylko szelest rozrywanej koperty i oto — ujawniono tematy, oczekiwane z taką niecierpliwością. Jeszcze chwila namysłu, który z tematów wybrać i maturzyści zapieczętują arkusze papieru wiadomości, które w ciągu kilku lat nauki nabywali.

Największym powodzeniem cieszył się temat „Postępowy i patriotyczny charakter twórczości J. Kochanowskiego (z okazji roku Odrodzenia Polski)”. Najmłodszym maturzystą jest Jurek Wędrowski. Ma on dopiero 16 lat. Jest tak zajęty pisaniem, że nie spostrzegł nawet, że stanęliśmy obok jego stołka. Wreszcie oderwał wzrok od pracy maturalnej i uśmiechnął się do nas... — A więc wszystko w porządku. Wszyscy są spokojni i opamiętani. Na początku zdenerwowana była tylko jedna osoba — nauczycielka Jasińska, bo to dopiero druga matura w jej życiu. Pierwszą sama złożyła, a dziś jest druga, w której bierze udział już jako wykładowczyni.

W drugim dniu — kolej na sprawdzanie wiadomości z matematyki. Tym razem skierowaliśmy się do szkoły III TPD przy ul. Sienkiewicza.

W tej szkole staje do matury m. in. Tomasz Hofmök, zwycięzca tegorocznej olimpiady fizycznej na terenie Łodzi. Na sali widzimy też uśmiechnięte twarze młodych i dobrze nam znanych sportowców łódzkich — Drażczyka i Zatkęgo.

Dyrektor Woźniakowski i nauczycielka Malinowska są zadololeni z młodzieżą, która jest dobrze przygotowana do egzaminów. Już po 90 minutach jako pierwszy oddaje pracę J. Bocheński. Jeszcze jeden rzutek oka na rozwiązanie tematu, dotyczącego objętości ostrosłupa i pisemny egzamin maturalny skończony.

A teraz do domu przygotowywać się dalej, bo za kilka dni rozpoczną się egzaminy ustne... Mich.



Na zdjęciu: zespół dziecięcy z MDK w tańcu młodzieży światła

Sztafeta Ciemnogrodu

Głosy o oświacie: hrabiego Stadnickiego, pana premiera Kozłowskiego i galicyjskiego posła

POPRAZ NASZE DZIEJE PRZEBIEGA SWOISTA SZTAFETA CIEMNYCH SIĘ REAKCJI, KTÓRA USIŁOWAŁA UTRZYMAĆ NARÓD POLSKI W ZACOFANIU I KOLTUNSTWIE, NIEZALEŻNIE OD EPOKI HISTORYCZNEJ KLASY PANUJĄCEJ FORSOWAŁY SVOJE POGŁADY NA TEMAT OŚWIATY I JEJ UPOWSZECHNIANIA.

Oto swoista sztafeta Ciemnogrodu, której etapy znaczą wypowiedzi przedstawicieli ziemianstwa i burżuazji wygłaszane przy różnych oficjalnych okazjach.

Z PRZEMÓWIENIA hr. STADNICKIEGO W PARLAMENCIE GALICJI W DNIU 14. II. 1887 r.:

„Wolimy zakładać skromne ochronki pod kierownictwem prostych sióstr słuźebniczek, niż mieć u siebie szkoły ludowe popolite, obowiązujące się trucizny, które one w dzieciach wiejskich zaszczepiają. Dziecko ludu pod wpływem szkoły traci prostotę chłopca, a nie nabywa wiadomości, traci na nieszczęście bardzo często i wiarę. Chcemy, żeby lud był tak wychowywany i kształcony jak my to rozumiemy, to jest z uwzględnieniem tych właściwości, tych potrzeb i tych tradycji, które są właściwością naszego kraju”.

Hr. Stadnicki mówił o potrzebach kraju, a myślał o obronie interesów kilkudziesięciu rodzin obszarnczych.

Z ARTYKUŁU POSŁA POPIELA W Nr 75 „CZASU” Z ROKU 1889:

„Nikt nie ma prawa zmuszać ludu do oświaty. Przynus szkolny to potworność. Nauka nie powinna być bezpłatna i obowiązkowa. Oświata, która ustawami zmusza człowieka do kształcenia się, prowadzi do socjalizmu. — Szkoła powinna być wyznaczeniowa i ograniczona w nauce.

„Wyjątkowa sytuacja wymaga wyjątkowych środków. Do nich zaliczam zwolnienie od obowiązku szkolnego dzieci fizycznie lub umysłowo tak słabych, że prawdopodobnie szkoły z wystarczającym pre dykatem nie opuszczą i żadnej poważnej korzyści naukowej dla późniejszego życia z niej mieć nie będą. Jeżeli milion dzieci bez szkoły obyć się musi, to niech w miliony pomieszcza się te, o których przewidzieć można, że ze szkoły żadnej poważnej i trwałej korzyści mieć nie będą, a wychowaniem ich moralnym niech się zajmie kościół i rodzina...”

Jakże łatwo przechodzono do porządku nad faktem pozostawiania poza szkołą miliona dzieci. Jak łatwo znajdowano środki zaradcze. Skoro nie ma miejsca w szkołach dla miliona dzieci, to należy przeprowadzić redukcję tej liczby w drodze odsunięcia od szkoły wszystkich dzieci słabych fizycznie lub słabo rozwiniętych umysłowo!

Sztafeta Ciemnogrodu została przerwana. Dziś zastanawiamy się nad tym, jakie środki techniczne należy przygotować aby w najbliższym planie pięcioletnim udostępnić całej naszej młodzieży zamieszkującej w miastach i ośrodkach przemysłowych obowiązkowe wykształcenie w zakresie szkoły średniej. Czynimy to m. in. dlatego, że zgadzamy się z jednym twierdzeniem przedstawicieli Ciemnogrodu, a mianowicie, że „oświata... prowadzi do socjalizmu”. (ol.)

Dziś do Helenowa na wystawę...

TYDZIEŃ MINAŁ OD OTWARCIA WYSTAWY DROBNEGO PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA M. ŁODZI I WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO, NA KTÓREJ RZEMIOSŁO I DROBNY PRZEMYSŁ DEMONSTRUJĄ SWOJ DOROBEK.

Wystawa podzielona jest na działy branż drobnych przemysłu. Osobną częścią jest wielki kiermasz artykułów spożywczych i przemysłowych. Zwiedzający wystawę — na którą wstęp jest bezpłatny — mogą wypełniać specjalną ankietę, w której wypisują swoje uwagi i spostrzeżenia. Np. jaki dział na wystawie podoba

ci się najlepiej? W tym punkcie ankiety najwięcej pochwal zebrało efektywnie urządzone stoisko, CPLiA, gdzie oprócz tkanin ludowych, artystycznych serwet i ceramiki, można zobaczyć jak garniarz łowicki wyrabia garnki z gliny i jak łowiczanka na krośnie tka tkaniny ludowe. Również stoisko z odzieżą i konfekcją budzi duże zainteresowanie.

Ostrzegamy...

Rozpoczęły się upały. Kąpiel to przyjemna rzecz, nikt nie powinien zażywać ochłody w miejscach niebezpiecznych, gdzie woda jest głęboka i nie ma wykwalifikowanych ratowników. Przeciwnie wszystkim, którzy zażywać będą kąpeli w miejscach niedozwolonych, milicja spisywać będzie protokoły karne, na podstawie których zapadną wyroki skazujące opornych na wysokie grzywny pieniężne.

Czy słusznie? Proszę rozważyć: W roku ubiegłym w stawach w lesie łagiewnickim zanotowano trzy wypadki utonięcia, w gliniankach na Stokach utonął 1 osoba, w stawie przy ul. Zygmuntka utopił się jeden człowiek, w stawie w Parku im. 1 Maja utonął 2 osoby. We wszystkich tych miejscach kąpiel jest zabroniona. Również w stawie koło cegielni przy kolei obwodowej na Pabianickiej, oraz w sadzawce na folwarku widzewskim kąpiel jest zabroniona.

Ponad 200 cennych nagród przeznaczono na konkurs

JAKI KONKURS? — Praca omawiająca doświadczenia najlepszej organizacji zbiórki odpadków użytkowych i złomu (surowce wtórne) oraz popularyzacji oszczędzania.

KTO MOŻE BRAĆ W NIM UDZIAŁ? — nauczyciele szkół ogólnokształcących i średnich, przewodniczący drużyn i zastępcy, organizacji ZMP, pracownicy pedagogiczni placówek wychowania pozaszkolnego, wychowawcy domów dziecka.

JAKA JEST TEMATYKA? — organizacja i propaganda szkolnych kas oszczędności, lub zbiórki surowców wtórnych. Praca konkursowa winna omawiać metody pracy i wyniki z uwzględnieniem rezultatów wychowawczych i gospodarczych.

KTO JEST ORGANIZATOREM KONKURSU? — Zarząd Główny Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego w porozumieniu z Min. Oświaty, COU i PKO.

TERMIN NADSYŁANIA PRAC? — 31 lipca 1953 r.

ADRES? — Zarząd Główny Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego, Wydz. Szkolno-Pedagogiczny, Warszawa, ul. Spasowskiego 6-8. „Konkurs”.

NAGRODY? — 5-lampowy radiodiodobiornik „Aga”, kupony materiałów wełnianych, zegarki, radiodiodobiorniki, teczki skórzane, kupony na książki itp. (ogółem ponad 200 nagród) oraz honoraria autorskie za drukowane prace.

W dniu dzisiejszym od godz. 10 rano w muszli parku helenowskiego (w obrębie wystawy) odbędą się eliminacje zespołów świetlicowych spośród dzielni pracy z terenu woj. łódzkiego. Wystawa czynna jest codziennie od godziny 10 do 19. Sk.

Notatnik ŁÓDZI

* Zgodnie ze statutem, zarząd łódzkiego PTH zwołuje w dniu 25 maja 1953 r. doroczną walną zgromadzenie członków oddziału w pierwszym terminie o godzinie 18.30, w drugim o godzinie 19, w sali wykładowej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Lindleya 3.

Reflektorem po ŁÓDZI

„Niepotrzebna” makulatura

Niezbyt budujący widok można oglądać przy ul. Roosevelt 5, na posesji należącej do Łódzkich Zakładów Sprzętu Pożarniczego. Na śmietniku ulegają niszczeniu duże ilości makulatury, wyrzucane tam przez pracowników ŁZSP. I tak np. dnia 19 bm. wyrzucono na śmietnik około 40 kg makulatury, tego cennego surowca wtórnego. Porcja taka, jak wyjątki pracownicy instytucji, wyrzucana jest dwa razy w tygodniu.

Podobny stosunek do odpadków użytkowych, w momencie, gdy w całym mieście odbywa się ich zbiórka — wydać się może co najmniej dziwny. Jeśli jednak weźmie się jeszcze pod uwagę, że Miejski Zarząd Przemysłu Terenowego, któremu podlegają ŁZSP stale nie wykonuje planów dostaw złomu — to można wyciągnąć tylko jeden wniosek: lekceważenie akcji o znaczeniu państwowym.

RADIO

NIEDZIELA, 24 MAJA
8.00 Dziennik. 8.20 Muz. rozr. 8.35 „Wszelchnia Radiowa” — wykład: „Historia literatury polskiej” (II). 8.55 „Młotniom pieknej muzyki”. 9.40 Dla dzieci — słuchow. 9.55 Skrzynka ogólna PR. 10.40 „Kopernik jako szkolarz” — pogadanka z cyklu: „Światki uczonych”. 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.05 „50 lat młodoci”. 11.40 Skrzynka Wszelchnia-Radiowej. 12.04 Przegład czasopism. 12.15 Poranek symf. 17.00 Wiadom. popołudn. 17.15 Koncert. 17.55 Chwila poezji. 18.00 Słuchowisko. 20.00 (I) „Wróblewie” — III cz. opowiadania Y. Papiera. 20.15 (I) Muz. tan. 20.30 „Na fali humoru i satyry”. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka tan. 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski. 22.30 (I) Wiad. sportowe lok. 22.40 „Wieczorna serenada”. 23.10 Koncert. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Zapraszamy wszystkich na rewię sportową i zabawę

Uroczyste i radośnie obchodzone będzie w dniu dzisiejszym KBW VIII rocznicę swego powstania. Przed KBW stało, zwłaszcza w pierwszych latach po rozgromieniu faszystów, poważne zadanie w walce o zabezpieczenie ludu i bezpieczeństwa w naszym kraju.

Razem z żołnierzami i oficerami KBW będziemy się bawić w dniu dzisiejszym na stadionie GWKS, przy ul. 22 Lipca, już od godziny 9 rano. Odbędzie się tam wielka impreza sportowa, pokaz pracy psów służbowych, mecze piłki nożnej, siatkowej i szermierze. Od godziny 15 przy dźwiękach orkiestry rozpocznie się zabawa żołnierska, na którą KBW zaprasza ludność cywilną.

Zapisy dzieci do przedszkoli

W związku z licznymi zapytaniami, Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podaje do wiadomości, że zapisy dzieci do przedszkoli na nowy rok szkolny 1953-54 odbywać się będą w sierpniu br.

PRAWNIK radzi

„Uta” — Sprawa etatu jest bez znaczenia. Decydujący jest fakt, że pełni Pan funkcje pracownika umysłowego, wobec czego po przepracowaniu roku należy się Panu 30-dniowy urlo-

WAZNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 9
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYZURY APTEK

24.V (niedziela):
Apteki nr 45 (Limanowskiego 1), nr 10 (Piotrkowska 193), nr 29 (Piotrkowska 25), nr 21 (Łagiewnicka 120), nr 23 (Piotrkowska 307), nr 27 (Narutowicza 42), nr 25 (Gdańska 90), nr 83 (Armii Czerwonej 8), nr 52 (Srebrzyska 67).
25.V (poniedziałek):
Apteki nr 6 (Piotrkowska 165), nr 48 (Narutowicza 5), nr 15 (Rzgowska 147), nr 29 (Piotrkowska 25), nr 31 (Karolewska 48), nr 3 (Przybyłowskiego 41), nr 46 (Limanowskiego 80).
AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) - dyżuruje codziennie.
DYZUR POŁOŻNICZO GINEKOLOGICZNY
24.V dyżuruje cała do szpitala im. dr. H. Wójcickiej - ul. Łagiewnicka 34.
25.V od godz. 8 do 20 szpital im. M. Curie-Skłodowskiej - ul. Curie-Skłodowskiej 15; od godz. 20 do 8 szpital im. dr. Madurowskiego - ul. Krzemieniecka 5.

TEATR
NOWY (Włocławskiego 15) g. 15.30 „Opowieść o Turcji”; 25.5 nieczynny
POWSZECHNY (Obr. Stalinskiego 21) g. 12 i 18 „Królowa śniegu”; g. 19 „Dożywcio”; 25.5 nieczynny
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 15 „We-

CO? Gdzie? Kiedy?

sole kumoszki” g. 19
„Sprawa rodzinna” 25.5 nieczynny
ZYDOWSKI (Włocławskiego 15) g. 19.15 „Herzesa z Ostropola”
MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt” po raz ostatni; 25.5 nieczynny
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 - „Kraina uśmiechu” 25.5 nieczynny
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Aladyn 1001” dla dorosłych g. 19.30
25.5 nieczynny
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ „Damy i nuzary” w Wilkowicach (niedziela)
WYSTAWA poświęcona pamięci F. Dzierżyńskiego (Łódź Piotrkowska 232, telefon 246 21) czynna codziennie (z wyjątkiem czwartków od godz. 10-18.

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Zołnierze zwycięstwa” II ser. dod. Reportaż film. z 3 dnia mistrz. boks. Europy w Warszawie g. 15, 17.30, 20 dozw. od lat 7 - por. g. 10, 12.30, 25.5
Reportaż z 4 dnia mistrzostw g. 15, 17.30, 20
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumental. i kultur.-oswiatowych „Malarstwo Makowskiego”, „Bada-cze podopy”, „Lis chytuszek”, PKF 21-53, d.d. Reportaż filmowy z 2 dnia mistrz. bokserskich Europy w Warszawie: 25.5 „Po-jezierze Mazurskie”, „Przemiany węgla”, „Czy wiecie że... 1-53” PKF 21-53 dod. repor-taż z 3 dnia mistrz. boks. Program dla naj-młodszych: „Bajka o rybaku i rybce”, „Ku-kułka i szpak” g. 11, 12, 13, 15.30 dozw. od lat 7; 25.5 g. 15.30

SOJUSZ (Nowe Żłotno) „Niezapomniany rok 1919” g. 15, 17, 19 - dozw. od lat 12, por. g. 11 „Ostatni etap”, dozw. od lat 12; 25.5 „Burmistrz Anna” g. 18.30 dozw. od lat 14
STYLOWY - nieczynny z powodu remontu
SWIT (Bałucki Rynek 1) „Noc wigilijna” dod. „Krym” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7, por. g. 11, 25.5 „Ostatni rejs” g. 18, 20 dozw. od lat 14
TATRY (Sienkiewicza 40) „SS Orzeł zaginiony” - dod. „Jak powstaje stal”, g. 16.30, 18, 20 dozw. od lat 10, por. g. 11.30; 25.5 g. 16, 18, 20
WISLA (Przejazd nr 2) „Zołnierze zwycięstwa” II ser. dod. Reportaż filmowy z 4 dnia mistrzostw bokserskich Europy w Warszawie g. 15.30, 19, 20.30 - dozw. od lat 7, por. g. 11, 25.5 „Wagary” dod. Reportaż z 5 dnia mistrz. boks. g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14
WŁOKNIARZ (Przechyła 1b) „Zołnierze zwycięstwa” I ser. dod. Reportaż filmowy z 3 dnia mistrz. boks. w W-wie g. 15.30, 18, 20.30 dozw. od lat 7 por. g. 12; 25.5 dod. Reportaż z 4 dnia mistrzostw boks.
WOLNOSC (Napierkowskiego 16) „Zołnierze zwycięstwa” II seria g. 16, 18.15, 20.30 - dozw. od lat 7
ZACHETA (Zgłerska 26) „Cesarski piekarz” I ser. dod. „Dzieci Stalingradu” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 18, por. g. 11; 25.5 g. 18, 20
KINO DWORCOWE „Zorza polarna” dod. „Przebieg sportowy 1-52” PKF 19-20-53 g. 18, 17, 18, 19, 20, 21, 22 dozw. od lat 7
UWAGA! - Przedsprzedaż biletów normalnych do kin: „Baltyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włokniarz” i „Gdynia” prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis” ul. Piotrkowska 65, w godz. od 11-18.

Jak grzyby po deszczu wyrosły na ulicach Łodzi stoiska z książkami



W Dniach Oświaty, Książki i Prasy stoiska z książkami na ulicach Łodzi oblegane są przez młodzież, dzieci i dorosłych. Stoisko przed Klubem Międzynarodowej Prasy i Książki (na zdjęciu 1-szym) cieszy się przerwą dużym zainteresowaniem przechodniów. Oto Jerzy Andrzejewski, uczeń II gimnazjum wybiera sobie książkę o temacie geograficznym, a Wacław Pawłowski, pracownik Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych kupuje książkę z dziedziny mechaniki.
W drugim kiosku bajki i powieści młodzieżowe przyciągają najmłodszych czytelników. Zbyszek Wojciechowski namówił tatusia aby mu kupił książkę, wybiera więc ze skrupulatnością coś odpowiedniego dla siebie.
Fot. L. Olejniczak

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera-mechanika na stanowisko głównego inżyniera z praktyką z dziedziny remontów kotłów parowych, remontów aparatury chemicznej oraz robót montażowych zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe. Zgłoszenia przyjmują Dział Kadr ul. Lipowa 85. 1384-K

Mężczyzn i kobiety do służby wartowniczej zatrudni Straż Miejska w Łodzi. Zgłoszenia przyjmują Sekcja Kadr przy ul. Al. Parkowa nr 4. 1446-K

Wysokokwalifikowana krojeźniczka sukien potrzebna od zaraz do spółdzielczego punktu usługowego. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłosić się do Działu Personalnego Spółdzielni Pracy Krawieckiej im. S. Engla w Łodzi ul. Jaracza 17, tel. 148-64, w godz. 8-14. 1450-K

Technika-elektryka na stanowisko kierownika sekcji technicznej kontroli międzyoperacyjnej, technika-elektryka na stanowisko mistrza-elektryków, technika-mechanika na stanowisko technologa wydziałowego przy produkcji trzonków, czterech techników-mechaników na ustawiający maszyn zatrudnia natychmiast Pabianickie Zakłady Wytwarzania Lamp Żarowych. Zgłoszenia osobiste przyjmują Dział Kadr w Pabianicach ul. Grobelna nr 4. 1451-K

UŻYWANE FUTRA-BLAMY I KOŁNIERZE SKUPIJE
Spółdzielnia „Futro”
Łódź, Piotrkowska 78
Nawrot 1a

OGŁOSZENIE
Wszystkie zainteresowane instytucje państwowe i społeczne złożyły do Wojewódzkich Zakładów Obrótu Paszami w Łodzi ul. Południowa nr 37 zapotrzebowanie na rok gospodarczy 1953-54 (l. VII 53 r. do 30. VI 54 r.) na pasze objętościowe tzn. siano, słoma i okopane pastewne w terminie do dnia 5. VI. 53 roku. Załączając jednocześnie wykaz posiadanych koni potwierdzony przez Prezydium Terenowej Rady Narodowej. Instytucje, które nie złożą swoich zapotrzebowań w terminie wyżej wymienionym nie będą umieszczane w planie gospodarczym na rok 1953-54.
Wojewódzkie Zakłady Obrótu Paszami w Łodzi.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
poszukuje zabudowań (hal) produkcyjnych o powierzchni powyżej 1000 m² oraz placu przy tych zabudowaniach. Oferty „1444” do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96. 1444-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr ZURMAN specjalista skóra, weneryczne 3-9.30, 4-8 Narutowicza 2 (5750-G)
Dr CZYZYKOWSKI wener. rze, serce reumatyczne 4-6 Gdańska 65a
Dr ROZYCKI, specjalista skurczenia choroby kołec, niepłodność, czwartą - szóstą, Piotrkowska 39 (6144-G)
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne skóra 8-9.30, 3-5 Piotrkowska al. 96 (6146-G)
Dr Jadwiga ANFODRÓWICZ skóra, weneryczne kobiety 15-19 Próchnicka 8 (6008-G)
GABINET dentystryczny specjalność korony i zęby stielonowe, Pawlikowski, Sienkiewicza 27 m 18, tel. 108 23
KUPNO - SPRZEDAŻ
SAMOCCHOD DKW kabriolet, stan idealny sprzedam. Kilińskiego 207 - godz. 16-19
SAMOCCHOD DKW po generalnym remoncie do sprzedania. Tel. 259-23 godz. 15-17
SPRZEDAŻ schody żelazne okrągłe, pompę kanalową ręczną, pieczonek elektryczny 220 V, Do brzyńska 8-1
PEKINCYZKI dwumiejstowe szczeniaki ładne sprzedam. 22 Lipca 29 m. 14 (6753-G)
SPRZEDAŻ rowery: damski, męski, dziecięcy i wycieczkowy. tel. 160-25
KUPIĘ wózek głęboki czeski granatowy. Dzwonić tel. 115 52 od godz. 16-20 (6892-G)
SPRZEDAŻ wózek (limuzynka) w dobrym stanie Tel. 269-12 (6885-G)
PIANINO wysokiej marki sprzedam. Nowomiejska 2-10 prawa oficyna i piętro (6878-G)
SPRZEDAŻ dobre pianino Pabianicka 218 m 3
SPRZEDAŻ nowoczesny kredens pokojowy. Przy byszewskiego 122 (Narutowicza) (6874-G)
OKAZJA - sprzedam tańco kompletne urządzenie do pilowania i nauce piosnaw. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod 6888 (6888-G)
KUPIĘ domek jednorodzinny. tel. 259-02 (w godz. wieczornych)
SPRZEDAŻ wózek dziecięcy głęboki w dobrym stanie. Al. 1 Maja 62 parter (6810-G)
KUPONY z paczek PKO kupujemy - sprzedajemy. Sklep Włocławski, Stalna 2 (6774-G)
ZBIÓR znaczków pocztowych kupię. Oferty pod „13177” Biuro Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96
PLAC w Julianowie sprzedam. Wiadomość Miller Łódź, tel. 238-06 lub 200-92 do godz. 16.

ZGIERSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO
w Zgierzu ul. Gen. Sikorskiego nr 3
przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 13 do 15. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1438-K

SPÓŁDZIELNIA MECHANIKÓW
posiada 3 punkty usługowe
1) Piotrkowska 79, tel. 115-36
2) Piotrkowska 67, tel. 118-74
3) Piotrkowska 14, tel. 228-12,
naprawia i konserwuje
maszyny biurowe wszelkich typów, zegary przemysłowe oraz wagi uchyłne

SAMOCCHOD „Mercedes” kabriolet 4-ka w dobrym stanie sprzedam, ul. Nowa 8 (6736-G)
SPRZEDAŻ samochodów „Olimpia” gorna kabriolet limuzyna. 15-17. Zwrotność 24 dozw. g.
MOTOCYKL NSU 850 - stan idealny sprzedam. Tel. 112-80 (6918-G)
PSZCZOŁY - roje sprzedam, ul. Brzostkowińska nr 36 (Helenówek)
SPRZEDAŻ motocykl - DKW 200, Kasprzaka 52 m 3 (6579-G)
ZACIĄGACZ PRACY
ABSOLWENTKI szkół uczą się maszynowania stenografii biurowej na Kursach Stowarzyszenia Stenografów - Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. Stenografowanie poszere, narad produkcyjnych zjazdów (1443-K)
POTRZEBNA od zaraz gosposia umiejąca gotować (z referencjami) Wiadomość Zeromskie go 29 m. 7
POMÓC domowa sumien na potrzebna. Warunki dobre Zgłoszenia Armii Ludowej 30-8
POTRZEBNA pomoc do dziecka 3-letniego. Kobornika 75 m 3
PRZYJMĘ prace (jako pomoc domową) na kilka godzin dziennie. Zachodnia 59-4
POMOC domowa od zaraz potrzebna. Włocławskiego 25-6 Zajdler

Spółdzielnia Pracy Wytwarzania Chemiczno-Farmaceutycznych im. FRYDERYKA JOLIOT-CURIE
w Łodzi ul. Piotrkowska 67
przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 14.30 do 16.30. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1436-K

Dnia 21 maja 1953 roku po ciężkich cierpieniach zmarła przeżywszy lat 57
S. i P.
Stanisława Podbielska
Pogrzeb odbędzie się dnia 25 maja 1953 roku o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Dołach, o czym zawiadomiam pozostała w nieutulonym żalu
Rodzina.
6924-G

ZAMIENIĘ 1 pokój na 2 lub 3 pokoje. Wiadomość tel. 192-49, dzwonić od wtorku (6767-G)
3-POKOJOWE mieszkanie rozkładowe, wygodny zamieszkały na 2 pokoje w śródmieściu, gaz, łazienka. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 „6922”
POSZUKUJĘ letniska (na sobotę i niedzielę). Poza dane pomieszczenie nie krepujące, blisko Łodzi, las, plaża, woda. Oferty „6898” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96
ŁADNY pokój, kuchnia, wygodny zamieszkały na 2 pokoje, kuchnia, wygodny. Oferty pisemne składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „6894”
ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie z wygodami w Koszalinie na podobne lub mniejsze w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „6887”
ZAMIENIĘ 4 pokoje, kuchnia, komfort - willa z ogrodem w Jeleniej Górze na 2 pokoje, kuchnia w Łodzi Zgłoszenia Łódź, tel. 176-31
DUŻY pokój z dużą kuchnią, przedpokojem zamieszkały na dwa oddzielne pokoje. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „6813”
NAUKA I WYCHOW
KURS haftu maszynowego i kursu IPR Przybyszewskiego 120b. Zapisy tylko do 30 maja, codziennie w godz. od 9 do 18 (1426-K)

WYDAJE INSTYTUT PRACY „ZWIĘTLNIK”
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00, Red. nac. 125-64, godz. przyj. 12-13 Sekretarz odsw. 204-75, godz. przyj. 10-12 dział gospodarczy 283-00, wewn. 36 oraz 228-32 dział sportowy 208-95, dział kuit. 141 10 dział mie. sk. 143 80 i 283-00, wewn. 46 i 114 32.
Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111 50 i 114-75 czynny 8-16, w soboty 8-14.
Cena w prenumeracie pocztowa 5 zł miesięcznie
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE
ZIENNIK ŁÓDZKI nr 123 (2751) 7

Z ringu

Przez Powiśle, Mariensztat, Plac im. Dzierżyńskiego i wszędzie tam gdzie ustawione są głośniki nadające codziennie wieczorem transmisje z zawodów o mistrzowskie tytuły nie mogą przejechać tramwaje warszawskie. Wszystkie place i ulice zatłoczone są publicznością.

Lotem błyskawicy rozszedła się wczoraj po Warszawie wiadomość, że w stoisku sportowym Domu Towarowego można nabyć jeszcze bilety wstępu na finały. Zebrali się niesamowita ilość sportowców. Okazało się, że bilety sprzedawane są na wysygi motocyklowe.

Pięściarze radzieccy codziennie udają się samochodem do AWF, gdzie odbywają treningi pod kierownictwem doskonałych trenerów państwowych z Romamińskiem, Gradopolowem, Michajłowem i Ogurienkowem na czele. Trenowali oni nawet wczoraj przed decydującymi walkami finałowymi.

Pod koniec walki wieczornych sędziom i przedstawicielom AIBA przynosi estetyczną nie ubraną bufetową tacę z filiżankami czarnej kawy. Tym jeszcze jednym przejawem naszej gościnności obcokrajowcy są zdumieni.

Do Warszawy na mistrzostwa przyjechało z zagranicy 49 dziennikarzy. Ze Związku Radzieckiego — 9, NRD — 6, CSR — 6, Norwegii — 2, Szwecji — 1, Belgii — 1, Anglii — 3, USA — 2, Finlandii — 3, Francji — 4, Bułgarii — 2, Niemiec zachodnich — 2, Austrii — 2, Holandii — 1, Włoch — 2, Rumunii — 1, Węgier — 1 i Jugosławii — 1. Polska reprezentowana jest przez około 100 dziennikarzy.

Przewodniczący GKFF pos. Reczek, który przez cały czas trwania mistrzostw przygląda się walkom obiecał Sztamowi wysłać wszystkich pięściarzy łącznie z trenerami na jednodniowy odpoczynek w górach albo nad morze. Chłopcy nasi teraz zastanawiają się co wybrać Zakopane, czy też powrócić do Cetniewa, gdzie sędziowali swoją formę przed mistrzostwami.

Węgier Szakacs zrobił tak niski unik tuż przy linach, że znalazł się poza ringiem. Na polu „bitwy“ został wiec sędzią Masłowski i zawodnik Milligan.

Filmowcy mają w hali pełne ręce roboty. Tym razem ustanowili oni w swoim rodzaju rekord szybkości. Oto następnego dnia na wczorajszych walkach w świetle jest na ekranach film z mistrzostw, który cieszy się ogromnym zainteresowaniem.

Windziarz w hotelu Polonia, gdzie mieszkała wszyscy zawodnicy zna dobrze już pięściarzy i gdy bokserzy wracają po walkach do hotelu gratuluje im serdecznie osiągniętych sukcesów.

Majchrzycki mieszka w jednym pokoju z Konarskim i po walkach do późnej nocy prowadzi ożywione rozmowy na temat odbytych walk. Trenerzy współpracują jednocześnie z komisją naukowo-sportową, na czele której stoi płk. Fiński i mgr. Wiro-kiro z AWF.

We wtorek wieczorem w Budgoszczy rozegrany zostanie towarzyski mecz Sofia — Budgoszcz. W drużynie Budgoszczy znajduje się przeważnie ci wszyscy zawodnicy, którzy obok naszych reprezentantów trenowali na obozie w Cetniewie. Ostateczny skład reprezentacji ustalony zostanie w niedzielę.

Na ręce Sztama przychodzi codziennie do hotelu Polonia densze gratulacyjne z całej Polski w związku z sukcesami naszych pięściarzy.

X Bokserskie Mistrzostwa Europy Warszawa 1953

Takich sukcesów nie notowano w historii polskiego boks 7 naszych reprezentantów w finale

Wspaniale zwycięstwa Chychły, Grzelaka i Węgrzyniaka Z 20 kandydatów na mistrzów 16 reprezentuje ZSRR i kraje demokracji ludowej

(red. J. Nieciecki telefonuje z Warszawy)

Po pierwszych walkach półfinałowych w wyniku których aż czterech naszych pięściarzy: Kukier, Stefaniuk, Kruża i Drogosz zakwalifikowali się do spotkań finałowych z wielkim zainteresowaniem oczekiwaliśmy drugiej serii spotkań półfinałowych.

Do głosu doszli młodzi pięściarze i ci zawodnicy, którzy potrafili wykazać się doskonałym przygotowaniem technicznym i nadzwyczajną ambicją. W walkach finałowych widzieć będziemy w większej części pięściarzy polskich i radzieckich, to nas cieszy najbardziej, to napawa nas dumą i radością.

W drugim dniu spotkań półfinałowych rozegrano ogółem 10 walk od wagi półśredniej do ciężkiej. Wyniki tych spotkań przeszły wszelkie nasze oczekiwania. Na dziesięć rozegranych spotkań w trzech wypadkach zwycięstwo odnieśli Polacy.

Jeśli mieliśmy pewne wątpliwości co do Chychły to tym razem udowodnił on, że jest nadal bokserem wielkiej klasy.

Od wtorku w „Dzienniku Łódzkim“ Feliks Sztam o mistrzostwach Europy

Już od wtorku 26.V. br. zamieszczać będziemy na łamach „Dziennika Łódzkiego“ serię artykułów państwowego trenera pięściarskiej drużyny polskiej — Feliksa Sztama o przygotowaniach naszych zawodników i „tajemnicach“ ich sukcesów na X Mistrzostwach Europy w Boksie.

Wyniki Wielkiego Konkursu Sportowego „Dziennika Łódzkiego“ Rozłosowaliśmy 11 cennych nagród

W piątek zakończyliśmy przegląd nadesłanych kopert z odpowiedziami na Wielki Konkurs „Dziennika Łódzkiego“ VI Wyciągu Pokoju. Konkurs nie był łatwy. Trzeba było odpowiedzieć na cztery pytania: 1. Narodowość zawodnika, który wygra etap Stalinogród — Łódź. 2. Który zespół wygra drużynowo? 3. Które miejsce zajmie drużyna polska w VI Wyciągu Pokoju? 4. Nazwisko najlepszego w konkurencji indywidualnej kolarza Polski. Najwięcej trudności, uczestnikom naszego konkursu, sprawiło pytanie pierwsze. Jak wiadomo etap do Łodzi wygrał Polak z Francji Pawliński. Tu było najwięcej pomyłek.

Kilkadziesiąt odpowiedzi było trafnych. Ponieważ nagród było 11, zmuszeni byliśmy dokonać losowania A. oto jego wyniki:

1. Teczka skórzana generała — JANAS WŁADY-SŁAW, zam. w Łodzi przy ul. Nawrot nr 99 — nagroda Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Rekordziele Artystyczne“.
2. Teczka skórzana jasna — SZEWCZYK ZDZISŁAW, zam. w Lututowie, pow. Wieluń woj. łódzkie — nagroda Redakcji „Dziennika Łódzkiego“.
3. Kolorowa futrzana (kuna) — ZOFIA LINDNER, zam. Łódź — Ruda Pabianicka ul. Patriotyczna nr 12-14 nagroda Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Futro“.
4. Rękawiczki skórzane i portfel — HABELSKI STA-

W spotkaniu w wadze ciężkiej między reprezentantem Niemiec zach. Schriebauerem a Węgrzyniakiem. Jeżeli mieliśmy pewne wątpliwości co do niektórych naszych pięściarzy, to przede wszystkim do reprezentanta wagi ciężkiej. Tymczasem Węgrzyniak przeszedł sam siebie. Wygrał wysoko i bezapelacyjnie z silnym fizycznie i dobrze zbudowanym za wodnikiem Niemiec zach.

Po raz pierwszy w historii mistrzostw Europy, w finale znalazło się aż 7 zawodników polskich.



TADEUSZ GRZELAK walczył wczoraj bardzo dobrze z Jegorowem (ZSRR). Na zdjęciu widzimy go, gdy wypuszcza swój lewy prosty.

Piękną walkę rozegrał Grzelak, zwyciężając reprezentanta Zw. Radzieckiego Jegorowa, a gwóździem ostatniego dnia rozgrywek półfinałowych było

spotkanie w wadze ciężkiej między reprezentantem Niemiec zach. Schriebauerem a Węgrzyniakiem. Jeżeli mieliśmy pewne wątpliwości co do niektórych naszych pięściarzy, to przede wszystkim do reprezentanta wagi ciężkiej. Tymczasem Węgrzyniak przeszedł sam siebie. Wygrał wysoko i bezapelacyjnie z silnym fizycznie i dobrze zbudowanym za wodnikiem Niemiec zach.

Po raz pierwszy w historii mistrzostw Europy, w finale znalazło się aż 7 zawodników polskich.

ENTUZJASTYCZNE OKLASKI DLA SZCZERBAKOWA

Pierwsze walki rozpoczęły się w wadze półśredniej. Szczerbakow (ZSRR) spotkał się z mistrzem Belgii Vlaeminkiem.

W I starciu Belg trzy razy był wylczany i od k. o. uratował go jedynie gong. Walka jest pełna dynamiki. Szczerbakow doprowadza swego przeciwnika do wyczerpania, ale pięściarz Belgii walczył nadzwyczaj ambitnie i jest twardy. Wytrzymuje piorunującą atak przeciwnika. Sygnalizuje bez przerwy silne ciosy, a Belg stania się na nogach, ale wytrzymuje napór.

W III starciu Belg drugi raz oddech i zaczyna atakować. Publiczność oklaskami nagradza obu zawodników. Bezapelacyjnie zwycięża Szczerbakow 60:54, 60:52, 60:51.

„NIE WYCHODZĄC Z SIEBIE“ CHYCHŁA WYGRYWA

W drugiej parze tej wagi Chychła walczył z Linca (Rumunia). Pięściarz Rumunii wyszedł na ring z plasterem na czole. Słynie on z bardzo silnego ciosu. Tym razem był szeroko i niecelnie. Jeden z takich ciosów był bardzo niebezpieczny i trafił w żołądek Chychły. Ten właśnie cios wyprowadził Polaka z równowagi. Polak wygrał I rundę. Walczył znacznie lepiej niż w ćwierćfinale. Ciosy jego są soczyste i skuteczne. Rumun nie może dojść do głosu i cały

Siatkarki wygrały z Austrią

W ramach Międzynarodowego Złotu Sportu Robotniczego zorganizowanego przez FSGT z okazji 45-lecia istnienia tej organizacji odbyło się w Drancy pod Paryżem spotkanie drużyn Polski i Austrii w siatkówce kobiet.

Po 10-minutowej grze drużyna polska odniosła zdecydowane zwycięstwo 15:0 15:2.

Dzisiejsze imprezy

- Godz. 9 — autostrada warszawska przy ul. Benzykowej — start i meta szosowych wyścigów kolarskich o mistrzostwo Łódzi.
- Godz. 10 — stadion Włókna — mistrzostwa Łódzi w piłce ręcznej.
- Godz. 11 — boisko Włódzka mecz piłkarski o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej Włódz — Stal (Skarżysko).
- Godz. 17 — boisko przy ul. Kilińskiego 188 — mecz piłkarski o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej Gwardia (Ł) — Kolejarka (Ł).

czas poluje na k. o. Ciosy jego trafiają w próżnię — przesyłają one powietrze, a Chychła punktuje panując zupełnie nad sytuacją. Pod koniec tego pojedynku wyczuwa się, że brak jest naszemu olimpijczykowi nieco oddechu i finisz ma stosunkowo słaby, ale ostatnie sekundy należą bezwzględnie do niego. Zwycięża Chychła 59:58, 60:58 60:58.

NIESPODZIANKA DNIA

W wadze półśredniej Tiszina (ZSRR) sprawił wszystkim przykrą niespodziankę. Tiszina to przecież pogromca Pappa, to faworyt na mistrza. Wydawało się, że nikt już nie potrafi go pokonać, a tu tymczasem pięściarz Niemiec zach. Resch walczył odważnie wykorzystując słabsze strony Tiszina (do nich należały przede wszystkim niskie uniki), właśnie gdy Tiszina zbyt nagle nachylił się Niemiec trafił go raz po raz. Ciosy te osłabiły Tiszina i Resch zwyciężył na punkty.

W drugiej parze tej wagi Pietrzykowski przegrał z Anglikiem Wellsem. Przeciwnik Pietrzykowskiego był znacznie lepszy technicznie, o bogatszej rutynie i zwyciężył bez żadnych zastrzeżeń.

ZAŻARTE I EFEKTOWNE WALKI

W wadze średniej Wemhoner (Niemcy zach.) pokonał reprezentanta Szwecji Sjoelina. Szwed walczył efektywnie, ale mając tak zwaną „szklaną“ szczękę kilka razy zainkasował silne ciosy i musiał zachować wielką ostrożność. Toteż w ostatniej rundzie zdecydowaną przewagę miał Wemhoner i odniósł zwycięstwo.

W drugiej parze Czechosłowak Koutny po nadzwyczaj żaźartej walce pokonał Anglika Bartona. Pięściarz Anglii to dobry technik i taktyk. Publiczność zachwycała się jego lewym prostym, ale Koutny dzięki dynamice i agresywności oraz ambicji potrafił rozegrać wspaniałe trzecią rundę i wygrał walkę.

GRZELAK JAK ZWYKLE PUNKTOWAŁ

W wadze półciężkiej Grzelak wypunktował Jegorowa (ZSRR). Wiemy dobrze, że Grzelak jest bokserem bez ciosu, że niemal wszystkie swoje spotkania wygrywa na punkty. Toteż Polak nie poluje na cios, a jedynie punktuje i to z półdystansu. Pierwsza runda wygrywa różnicą 2-3 punktów. W II starciu Polak potrafił zaimponować wszystkim wysoką techniką. Tempo jest tak szybkie jakby walczyli zawodnicy wagi muszej. II rundę też wygrywa Grzelak. Chwilami nie poznajemy naszego pięściarza, ma on dobry dzień. Jegorow walczy z dystansu i stara się nadrobić stracone punkty. Zwycięża Grzelak 2:1 przy punktach nomocnych 58:58, 59:58, 60:57.

Gwardia (W) wygrała z Ogniwem (Kr)

Wczoraj rozegrane zostały dwa spotkania o mistrzostwo I Ligi. W Radlinie tamtejszy Górnik zremisował z Kolejarem (Poznań) 2:2, a w Krakowie Gwardia (W-wa) wygrała nie spodziewanie z miejscowym Ogniwem 2:1.



NITSCHKE (NRD) zakwalifikował się do finału wagi półciężkiej i zmierzył się dziś z Grzelakiem.

Nitschke (NRD) w drugiej parze spotkał się z Pfirmannem (Niemcy zach.). Pierwsza runda należy do Nitschke, który utrzymuje agresywnego Pfirmanna prostym i na dystans.

W drugim starciu Pfirmann skracając dystans i coraz częściej trafia. W ostatniej jednak rundzie Nitschke dobrze operuje lewym prostym i zapewnił sobie jedynoladne zwycięstwo. Obaj zawodnicy otrzymali w ostatniej rundzie po 2 upomnienia za nieczystą walkę.

W ringu walczy Szocikas (ZSRR) z Jugosłowianinem Krizmanicem. W pierwszej rundzie zanotowaliśmy tylko kilka ciosów. Obaj są bardzo ostrożni i walka zaczyna się w II rundzie. Szocikas bije mocno, a prawe sierpy są b. niebezpieczne. Zwycięża pięściarz radziecki na punkty.

WĘGRZYNIAK W ROLI BOMBARDIERA

W ostatniej walce dnia Węgrzyniak zmierzył się z bokserem Niemiec zach. Schriebauerem. Węgrzyniak z punktu zaczyna bić z całej siły. To nie są już ciosy, to po prostu jakieś cepy. Polak młoci ile tylko sił. Walczy nadzwyczaj odważnie i ambitnie. Niemiec nie trafia go w I rundzie ani razu. Polak walczy z temperamentem, jest szybkim,



WĘGRZYNIAK (POLSKA) Nasz reprezentant w wadze ciężkiej sprawił miłą niespodziankę kwalifikując się do finału mistrzostw Europy.

a ciosy są dynamiczne. W II rundzie zanosi się na masaker. W Węgrzyniaka wstępuje jakaś nadzwyczajna siła, która pcha go do zwycięstwa. II rundę wygrywa również przy szalonym dopingu publiczności Węgrzyniak. Niemiec wytrzymuje III rundę mimo, że trafił kilka razy groźnie. Węgrzyniak wygrywa wysoko na punkty 60:53, 60:55, 60:55.

W finale walczyć będzie dziś siedmiu polskich zawodników. Oto ich nazwiska: Kukier, Stefaniuk, Kruża, Drogosz, Chychła, Grzelak i Węgrzyniak.

W finałach walczą

- Waga musza Kukier (Polska) — Majdloch (CSR),
- waga kogucia Stefaniuk (Polska) — Stieparow (ZSRR),
- waga piórkowa Kruża (Polska) — Zasuchin (ZSRR),
- waga lekka Jengibarjan (ZSRR) — Juhasz (Węgry),
- waga lekkopółśrednia Drogosz (Polska) — Milligan (Irlandia),
- waga półśrednia Chychła (Polska) — Szczerbakow (ZSRR),
- waga lekkośrednia Wells (Anglia) — Resch (Niemcy zachodnie),
- waga średnia Koutny (CSR) — Wemhoner (Niemcy zachodnie),
- waga półciężka Grzelak (Polska) — Nitschke (NRD),
- waga ciężka Węgrzyniak (Polska) — Szocikas (ZSRR).